Wydanie drugie

Rok XIII **Katowice, wtorek dnia 30-go sierpnia 1938 roku** **Nr 237**

Opłata pocztowa uiszczona gotówką. Cena egzemplarza **10** groszy

ILUSTROWANY DZIENNIK ŚLĄSKI

POLSKA ZACHODNIA

Redaktor nacz.: Edward Rumun, (tel. 356-85). Druk: Drukarnia Śląska, Sp. z ogr. odp., Katowice, Batorego 2 i Kościuszki 15. Tel. 306-78 i 304-26. Redaktor odpow.: Jan Brzeski.

Redakcja: Katowice, ul. Batorego 4, parter. Telefony: do godz. 18-tej 337-67 i 350-85 po godz. 18-tej 304-26 i 308-78 Rękopisów nie zwraca się.

Administracja: Katowice, ul. Kościuszki 15, ofic. II p. Telefon: 337-67, 356-85. P. K. O. Katowice 303.551. Przyjmowanie abonamentu i ogłoszeń.

Reprezentacje: Chorzów: ul. Sienkiewicza 1, tel. 411-38. Bielsko: Nad Niprem 2, tel. 36-57. Lubliniec: ul. Ogrodowa 3. Cieszyn: Stary Targ 4, II p., tel. 14-85. Rybnik, ul. Gimnazjalna 8, tel. 11-37.

Abonament z odnoszeniem do domu lub z przesyłką pocztową miesięcznie **2 zł 50 gr**. Przyjmują: Administracja, Reprezentacje, Poczta (listowi), Agenci i Kioski.

CENNIK OGŁOSZEŃ: za 1 m/m (1 łam — 70 m/m) na stronie tytułowej zł 1.60, w tekście zł. 0,80, nekrologi do 100 m/m — zł. 40,00, 100—200 m/m za 1 m/m jednołamowy zł 0,60, ponad 200 m/m za 1 m/m jednołamowy zł 0.80. — Ogłoszenia w dziale ogłoszeniowym za 1 m/m (1 łam — 56 m/m) zł 0,50. Drobne ogłoszenia w dziale ogłoszeniowym za słowo zł 0.20 (dla poszukujących pracy zł 0.10, matrymonjalne zł 0,30).

Wrzenie w Sudetach potęguje się

PRAGA. W nocy z soboty na niedzielę w szeregu miejscowości — i to nie tylko na Śląsku sudeckim — doszło do starć i bójek pomiędzy ludnością czeską i niemiecką, co świadczy wymownie o tym, że sytuacja wewnętrzna kraju nie tylko nie uległa uspokojeniu, lecz przeciwnie — zaostrzyła się. Bójki przybierają charakter masowy, gdyż biorą w nich udział po kilkadziesiąt, a nawet w jednym wypadku przeszło 200 osób.

W miejscowości Schoenborn pod Libercem (Reichenberg) i w Rosendorfie doszło do bójki między czeskimi robotnikami a Niemcami. We wsi Janov robotnicy czescy powybijali szyby i wyłamali ramy okienne w domu Niemca Richtera. Żona Richtera zaczęła wzywać pomocy. Na jej krzyki zbiegła się ludność całej wsi. Napastnicy chcieli zbiec, lecz napotkali na tłum. Wywiązała się bójka, w której wyniku zostali ranni i przewiezieni do szpitala Franz Ritter ze złamaną ręką i Franz Richter z rozbitą głową. Ten ostatni nie odzyskał dotychczas przytomności. Doznał on wstrząsu mózgu. Poza tym dwuch Niemców i dwuch Czechów odniosło lżejsze rany. W bójce brało udział przeszło 200 osób.

W Prachaticach doszło do bójki między dwoma policjantami a Niemcami.

W miejscowości Duba wynikła bójka między robotnikami czeskimi a członkami bractwa sudecko-niemieckiego.

W miejscowości Stara Rola koło Karlowych Varów doszło do starcia henleinowców z socjalistami. Podczas bójki 6 osób zostało rannych, w tym 3 ciężko. Po zajściu odbyły się na ulicach manifestacje.

Również w sąsiedniej wsi Ribaza doszło do bójki, w której brało udział 50 osób.

W Pradze doszło w paru miejscach do starć i bójek między Niemcami i Czechami, w których kilka osób odniosło lekkie rany.

KONFERENCJA LORDA RUNCIMANA

PRAGA. Po wczorajszych rozmowach lorda Runcimana z Henleinem, które toczyły się w zamku Rotenhausen, powrócił lord Runciman wraz z małżonką, pos. Peto Ashtonem Gwatkinem do Pragi.

Jak się dowiaduje korespondent P. A. T. z kół urzędowych, w czasie wczorajszej rozmowy miał lord Runciman poinformować Henleina o postawie W. Brytanii w sprawie problemu czechosłowackiego.

Lord Runciman poinformuje premiera Hodżę o rozmowie z Henleinem oraz o jego propozycjach. Na podstawie rozmowy Runciman —Hodża, odbędzie się dziś posiedzenie komitetu ministrów, do którego przywiązywane jest duże znaczenie polityczne.

Jak się dowiaduje korespondent P. A. T., tematem rozmów będzie **sprawa reorganizacji terytorialnej w sensie jeszcze większej decentralizacji i większego usamodzielnienia okręgów z większością niemiecką.** — Mniejszość czeska w tych okręgach ma mieć zagwarantowane te same prawa co i mniejszość niemiecka na pozostałych terytoriach republiki. **Usamodzielnienie okręgów niemieckich nie jest jednak równoznaczne pod żadnym pozorem z autonomią.**

Z tego też względu jest mało prawdopodobne, aby nowy projekt czeski, będący połowicznym załatwieniem postulatów autonomii narodowościowej mógł liczyć na przychylne przyjęcie partii niemiecko-sudeckiej, podtrzymującej stanowczo żądanie samorządu w szerokich ramach.

CENZOR SZALEJE...

MOR OSTRAWA „Dziennik Polski" uległ konfiskacie w 8 miejscach. Skonfiskowano m. in. ustęp artykułu wstępnego pt. Czescy obrońcy Gdańska" artykuł o autonomii Słowaczyzny oraz artykuły, żądając równouprawnienia szkolnictwa polskiego z czeskim. Skonfiskowano także dwie korespondencje lokalne m. in. zawiadomienie o dożynkach w Stonawie.

Konfiskacie uległ także ostatni numer tygodnika „Nasz lud" organu śląskiej partii ludowej w związku z artykułem pt. „Co zaszło na froncie wewnętrznym"

NIE WPUSZCZONO ŻYDÓW Z AUSTRII DO SZWAJCARII.

WIEDEŃ. Na granicy szwajcarskiej zatrzymano grupę około 100 emigrantów żydowskich z Wiednia którzy pragnęli przedostać się do Szwajcarii mimo zamknięcia dla nich granicy. Odstawiono ich do Fryburga w Niemczech, gdzie będą oczekiwać otrzymania zezwolenia na wiazd do któregoś z krajów sąsiednich

POTWORNA ZEMSTA OPUSZCZONEGO MĘŻA.

SZTUTGART. Niejaki Schassberger, chcąc się zemścić na żonie, która go opuściła, zamordował młotem 6 dzieci, podpalił swój dom i popełnił samobójstwo.

2 OSÓB PADŁO Z RĘKI SZALEŃCA.

BOMBAJ. W miejscowości Bhatinga pewien rolnik uległ napadowi szału (amok), zabijając 12 osób i ciężko raniąc 8 osób.

ZDERZENIE SIĘ POCIĄGÓW W TUNELU.

TOKIO. W tunelu koło Kobe zderzyły się dwa pociągi elektryczne. 10 osób zostało zabitych, 50 odniosło rany. Przyczyną katastrofy było mylne nastawienie zwrotnicy.

Nowa zbrodnia G. P. U. w Paryżu

Z Marny wyłowiono zwłoki sekretarza Trockiego

PARYŻ. Prasa paryska przynosi rewelacje na temat **nowej zbrodni politycznej na terenie Francji. Kilka dni temu wyłowiono w rzece Marnie pod Paryżem zwłoki mężczyzny z odciętą głową, podziurawione kulami oraz przebite sztyletem.**

Zwłoki znajdowały się w stanie rozkładu, co utrudniało ich zidentyfikowanie. — Obecnie, wobec zebranych poszlak panuje przekonanie, że **są to zwłoki osobistego sekretarza Trockiego, Rudolfa Klementa, który miesiąc temu zginął w tajemniczych okolicznościach.** Trocki natychmiast po zaginięciu swego b. sekretarza wyraził przypuszczenie, iż **padł on ofiarą zemsty G. P. U., ścigającego wszystkich jego współpracowników.**

Charakterystycznym jest, że **cios, zadany sztyletem Klementowi jest zupełnie identyczny z ciosami jakimi został zgładzony przed kilku miesiącami ekonomista rosyjski, mieszkający w Paryżu — Nawaszyn,** oraz niejaka Letycja Toureau, zamordowana mniej więcej rok temu w zagadkowych okolicznościach w kolejce podziemnej w Paryżu.

Jak dotychczas, **zabójcy Nawaszyna i p. Toureau nie zostali wykryci.**

Jeden z dzienników prawicowych donosi, że wybitny działacz francuskiej partii komunistycznej interweniował u władz, aby nie nadawały zbytniego rozgłosu sprawie zaginięcia Klementa.

Zarząd Z. N. P. pozostał bez zmian

WARSZAWA (tel. wł.) W poniedziałek popołudniu zakończył swe obrady trzydniowy zjazd Związku Nauczycielstwa Polskiego. Pod koniec obrad przemówienie wygłosił założyciel Z. N. P. p. Karol Klimek, nawołując nauczycielstwo polskie do utrzymania solidarności i jednolitej postawy społecznej. Kiedy prezydium zjazdu zarządziło przystąpienie do wyborów nowych władz, delegat Łodzi p. Wasilewski postawił wniosek, by nie przeprowadzać wyborów, a powołać do kierowania związkiem przez aklamację dotychczasowy zarząd na nową kadencję. Wtedy prezes Nowicki uznał, że wybory nie mogą być dokonane przez aklamację, wobec czego wniosek p. Wasilewskiego poddano pod głosowanie, w rezultacie czego wniosek ten uzyskał 90 proc. na 844 uprawnionych do głosowania. Wniosek przeszedł i w głosowaniu przyjęto en bloc dotychczasowy zarząd. Stanowi to niewątpliwie uznanie dla dotychczasowej działalności władz naczelnych Z. N. P.

Dalsze sukcesy wojsk generała Franco

SALAMANKA. Komunikat urzędowy z niedzieli stwierdza, że na froncie Ebro wojska narodowe posunęły się naprzód i wzmocniły swoje pozycje. Na froncie Estramadury odparto nieprzyjacielskie ataki, przy czym przeciwnik stracił 400 zabitych. Lotnictwo popierało w sposób skuteczny akcję piechoty.

BARCELONA. Komunikat ministerstwa obrony narodowej donosi, że w niedzielę, na froncie Ebro natarcie przeciwnika było znacznie słabsze. Na froncie Estramadury wszystkie ataki zostały odparte. Na odcinku Cabeza del Buey oddziały rządowe zajęły pozycje nieprzyjaciela na odcinku Campanario. Na froncie madryckim oddziały gen. Franco zajęły dwie pozycje na odcinku Cuesta Perdizas. Na port w Barcelonie spadło 5 bomb lotniczych.

Pogoda na wtorek

WARSZAWA. Przewidywany przebieg pogody w dniu 3 bm. W dalszym ciągu pogoda chmurna i ciepła z deszczem w dzielnicach południowych a z większymi rozpogodzeniami na północy kraju. Temperatura około 25 st. Umiarkowane wiatry z kierunków południowo-wschodnich.

Do Berezy

WARSZAWA. (tel. wł.) Władze bezpieczeństwa osadziły w ciągu ostatniego tygodnia w Berezie Kartuskiej 35 osób rekrutujących się spośród notorycznych przestępców z najbliższych okolic stolicy. Byli oni karani wielokrotnie więzieniem za różne przestępstwa. Osadzeni zostali w Berezie Kartuskiej przestępcy z Rembertowa, Grójca, Żyrardowa, Włochów itp., którzy niepokoili mieszkańców podwarszawskich osiedli.

Walny Zjazd Związku Strzeleckiego

WARSZAWA. (tel. wł.) W połowie września br. odbędzie się w Warzawie walny zjazd Związku Strzeleckiego.

LASY PŁONĄ W SOWIETACH.

RYGA. Donoszą z Tallina: W pobliżu Narwy po stronie sowieckiej od kilku dni płoną duże obszary lasów. Z nadgranicznego terytorium estońskiego widać wielkie chmury dymu.

Biskupi niemieccy wzywają rząd
do zaprzestania walki z chrześcijaństwem

BERLIN. W niedzielę we wszystkich kościołach Rzeszy podczas nabożeństw odczytany został list pasterski biskupów niemieckich — będący wynikiem konferencji episkopatu niemieckiego w Fuldzie. W katedrze św. Jadwigi w Berlinie list ten został odczytany przez biskupa stołecznego hr. Preysinga.

List pasterski jest bardzo obszerny, gdyż liczy około 20 stron druku, a lektura jego trwała około 45 minut. Zredagowany on jest w formie spokojnej, ale **bardzo zdecydowanej. Jego przewodnią myślą jest stanowcze żądanie, skierowane pod adresem kierowników państwa, zaprzestania walki z ideą chrześcijaństwa w ogóle, a katolicyzmu w szczególności, oraz wycofania się z terenu propagandy neopogańskiej.**

List pasterski na wstępie stwierdza, że walka przeciwko kościołowi już nietylko trwa nadal, lecz zaostrzyła się i używa środków coraz bezwzględniejszych w celu zahamowania rozwoju kościoła i odebrania mu dopływu nowych wiernych. Jako przykład prześladowania kościoła, biskupi przytaczają: uniemożliwienie biskupowi rotenburskiemu wykonywania jego obowiązków pasterskich i zmuszenie go do opuszczenia diecezji, ataki na Ojca świętego, przeszkody, czynione młodzieży w wykonywaniu praktyk religijnych, usuwanie i znieważanie krzyżów, wyszydzanie kościoła przez podkreślanie ujemnych objawów jego życia, oskarżanie kleru o niemoralne życie bez wytaczania procesów sądowych. Wbrew woli kościoła wprowadza się z całą bezwzględnością niechrześcijańską ustawę małżeńską. Na zarzut, iż walki między poszczególnymi wyznaniami absorbują zbyt wiele sił w narodzie niemieckim, list pasterski odpowiada stwierdzeniem, iż niewątpliwie **więcej sił kosztuje obecna walka z chrześcijaństwem.** Jeżeli to chrześcijaństwo, jak sądzą jego wrogowie, mówią biskupi, jest czymś przeżytym i zmurszałym, — dlaczego dokładacie tak olbrzymich wysiłków i starań, aby zniszczyć coś, co samo się już wali?

Regent Horthy wrócił do Węgier

HEINBURG n. Dunajem. Wczoraj o g. 7.30 rano regent Horthy, płynący wraz z małżonką statkiem „Sophie" do Węgier, przekroczył koło Heinburga nad Dunajem terytorium Rzeszy. Na brzegu ustawiła się kompania honorowa armii niemieckiej, oddziały S. A., S. S. i N. S. K. K. oraz delegacje i liczne rzesze publiczności. Port rzeczny udekorowany był sztandarami III Rzeszy i królestwa Węgier.

Najpierw ukazały się na Dunaju statki, stanowiące eskortę honorową, które towarzyszyć miały regentowi Węgier aż do granicy niemieckiej, a mianowicie „Alberis" i „Frantz Schubert". Zatrzymały się one, aby przepuścić statek, wiozący admirała Horthy'ego, który podjechał pod sam brzeg, przy czym orkiestra, ustawiona na brzegu odegrała marsza oraz narodowy hymn węgierski.

Pogrzeb ś. p. prof. Teodora Axentowicza

W Krakowie zmarł jeden z najwybitniejszych malarzy polskich ś. p. Teodor Axentowicz, wieloletni profesor i b. rektor Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie.

KRAKÓW. Wczoraj w godzinach popołudniowych odbył się w Krakowie przy licznym udziale przedstawicieli świata naukowego, intelektualnego, artystycznego oraz władz miejskich pogrzeb śp. prof. Teodora Axentowicza.

Po nabożeństwie odprawionym w kaplicy cmentarnej, trumnę wyniesiono przed kaplicę, gdzie imieniem pana ministra WR. i OP. prof. Świętosławskiego pożegnał zmarłego naczelnik wydz. sztuki dr. Wł. Zawistowski, imieniem Akademii Sztuk Pięknych przemówił prorektor Akademii Gałęzowski.

Następnie kondukt prowadzony przez ks. Infułata Kulinowskiego, wśród modłów i śpiewów żałobnych licznego duchowieństwa, ruszył na nowy cmentarz rakowicki.

Za trumną postępowała najbliższa rodzina zmarłego, a za nią kroczyli profesorowie Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie, rektor U. J. Lehr-Spławiński, byli rektorzy U. J. Michalski i Szafer, przedstawiciele urzędu wojewódzkiego, zarządu miasta z prezydentem dr M. Kaplickim na czele, teatru miejskiego im. Juliusza Słowackiego, malarze i rzeźbiarze. Studenci Akademii Sztuk Pięknych i tłumy publiczności.

Po modłach nad grobem, trumnę złożono do prostej mogiły.

Znowu katastrofa samolotu pasażerskiego

SYDNEY. Koło Innisfall (Queensland) uległ katastrofie samolot pasażerski towarzystwa „North Queensland Airways". Pilot i 3 pasażerów poniosło śmierć, 5 pasażerów odniosło ciężkie rany.

PONURE ŻNIWO KATASTROFY SAMOLOTOWEJ

TOKIO. Liczba ofiar katastrofy lotniczej, która miała miejsce 24 sierpnia, wzrosła do 67 zabitych, gdyż wiele ciężko poparzonych osób zmarło w szpitalu.

ODNALEZIENIE ZWŁOK OFIAR STRASZNEJ KATASTROFY SAMOLOTOWEJ

BERN. Po uciążliwych poszukiwaniach ekspedycje ratownicze znalazły zwłoki wszystkich ofiar onegdajszej katastrofy czterech samolotów szwajcarskich.

Japończycy u bram Hankou

TOKIO. Agencja Domei donosi, że wojska japońskie zadały Chińczykom ciężką klęskę pod m. Tsiyuan, gdzie Chińczycy stracili 200 zabitych. Chińczycy skoncentrowali około 8000 żołnierzy na froncie długości 520 km, celem obrony Hankou. W natarciu na Hankau Japończycy zajęli m. Hoszan (35 km na południe od L'uan w południowo-zachodniej części prowincji Anhuei) i znajdują się obecnie w odległości 4 km od pierwszej linii fortyfikacji, broniących Hankou. Jednocześnie Japończycy nacierają w środkowej części prowincji Anhuei, gdzie podstawą wyjściową do natarcia jest m. Szihkiakiao w pobliżu m. Szuczeng.

HANKOU ODCIĘTE OD ŚWIATA

HANKOU. Chińsko-niemiecka linia lotnicza „Eurasia" wstrzymała komunikację pomiędzy Hankou a Hongkongiem, przerywając w ten sposób ostatnią komunikację bezpośrednią pomiędzy Hankou a światem zewnętrznym, ponieważ kolej Hankou — Kanton została unieruchomiona przez samoloty japońskie.

TOKIO. Wojska japońskie zdobyły Liuan — ważne centrum, położone w odległości 200 km na północny zachód od Hankou.

TOKIO. — Agencja Domei donosi z Hongkongu, że oddziały japońskie, posuwające się na zachód od Juiczang na prawym brzegu Jangtse, przekroczyły granice prowincji Hupeh. Poza tym donoszą o koncentracji sił japońskich na Jangtsin w odległości 150 km na północny zachód, gdzie Chińczycy stawiają silny opór.

CHIŃCZYCY ODBILI JAPOŃCZYKOM SUSUNG.

HANKOU. Oficjalnie komunikują, iż wojska chińskie zajęły Susung, miejscowość położoną o 25 mil na północ od Kiukiang.

W CHINACH GRASUJE CHOLERA

TOKIO. Tientsin został objęty listą miejscowości nawiedzonych przez epidemię cholery. Jak donosi agencja Domei, specjalne lotne japońskie kolumny sanitarne czynne są już w Pekinie, Szanghaju, Nankinie, Taiyuanie, Crefoo i Trinanie. Są one zaopatrzone w szczepionki przeciwcholeryczne dla przeszło miliona osób.

Z kotła palestyńskiego

JEROZOLIMA. W sobotę wieczorem aresztowano w Nablus 22 Arabów, którzy naruszyli zakaz wychodzenia z domów. W Haifie aresztowano 5 Arabów. 1 Arab został ranny. Pod Jerozolimą doszło do strzelaniny między Arabami a policjantami żydowskimi. Przywódca arabskiego stronnictwa obrony narodowej przesłał wysokiemu komisarzowi w Palestynie telegraficzny protest przeciwko wypadkom w Jaffie.

Sąd wojenny w Jerozolimie skazał ponownie jednego Araba na karę śmierci za nielegalne posiadanie broni.

STAMBUŁ. „Le Journal d'Orient" zamieszcza korespondencję z Tel-Avivu, poświęconą sytuacji politycznej w Palestynie. Autor korespondencji twierdzi m. in., że większa część terrorystów przybywa z Syrii, gdzie nacjonalizm panarabski przybrał *formę fanatyzmu religijnego. Propagandyści* arabscy odwiedzają wsie syryjskie, wygłaszają porywające mowy i werbują partyzantów. Każdy zaciągający się do szeregów powstańców otrzymuje 6 funtów angielskich miesięcznie. Prócz tego jest on uzbrajany i utrzymywany przez komitet centralny, którego oddziały istnieją we wszystkich wsiach arabskich w Palestynie. Z drugiej strony i w samej Palestynie głód i bezrobocie zmuszają włościan arabskich do wstępowania do oddziałów partyzanckich. Oddziały te są kierowane przez byłych oficerów arabskich.

JEROZOLIMA. Tutejsza prasa donosi o aresztowaniu sekretarza żydowsko-rewizjonistycznego związku robotniczego w Tel-Avivie. Na kolei w pobliżu granicy egipskiej podpalono ponownie dwa dworce kolejowe, a linia telefoniczna została uszkodzona. W Haifie znaleziono zastrzelonego Żyda. W miastach: Jaffa, Nablus, Dżenin, Bersheba obowiązuje zakaz opuszczania mieszkań.

Pesymizm prasy francuskiej
w sprawie dalszego rozwoju wypadków w Sudetach

W kołach politycznych Paryża panuje przekonanie, że zbliżający się tydzień, jak również okres obrad kongresu w Norymberdze przyniesie wydarzenia komplikujące sytuację wewnętrzną Czechosłowacji. Wyrażane są przypuszczenia, iż na kongresie w Norymberdze może być rzucone hasło

ZAŁATWIENIA SPRAWY SUDECKIEJ DROGĄ PLEBISCYTU.

Korespondent „Le Soir" donosi, z Londynu, że w kołach brytyjskich mówi się o **możliwości rozwiązania sprawy sudeckiej przez zwołanie międzynarodowej konferencji.**

Praski korespondent filo-sowieckiego dziennika „L' Ordre" przedstawiający dotychczas nastroje w Pradze w sposób wysoce optymistyczny *tym razem donosi, że od kilku dni* **czeskie koła polityczne ogarnięte są coraz większym pesymizmem.** Wedle pisma, apel partii Henleina upoważniający członków partii niemiecko-sudeckiej do obrony w razie napaści ze strony czeskiej wywołał w opinii zarówno społeczeństwa czeskiego, jak niemieckiego takie podniecenie umysłów, iż **dalsze rokowania między rządem praskim a Niemcami sudeckimi będą szczególnie utrudnione.** Omówiwszy ostatnią podróż Henleina po głównych ośrodkach okręgu sudeckiego, dziennik zaznacza, że „był on przyjmowany wszędzie jako władca tego kraju. Niemcy sudeccy w widoczny sposób chcą się sami rządzić u siebie, nie ma więc żadnej nadziei, aby się zgodzili na jakiekolwiek projekty decentralizacji administracyjnej, które na nowo mają być wysunięte przez rząd praski". **Korespondent „L' Ordre" wyraża daleko idący pesymizm, co do możliwości dojścia do jakiegokolwiek porozumienia między partią Niemców sudeckich a rządem praskim na podstawie nowych projektów Pragi.**

Korespondenci francuscy z Pragi zgodnie *donoszą, że w przyszłym tygodniu należy się* liczyć z szeregiem nowych narad i konferencyj w Pradze, dotyczących właśnie sprawy realizacji nowego projektu organizacji republiki czechosłowackiej, opracowanego przez rząd praski, a opierającego się na odgrzebanej ustawie administracyjnej z r. 1920, która dotychczas nie była wykonywana.

Kongres w Norymberdze
budzi silne zainteresowanie zagranicą

BERLIN. Koła zagraniczne okazują w tym roku wyjątkowo wielkie zainteresowanie nadchodzącym kongresem partyjnym w Norymberdze. Oprócz kilku tysięcy zagranicznych turystów zgłosiło dotychczas swój przyjazd do Norymbergi około **250 zagranicznych dziennikarzy.** Najsilniej reprezentowane będą Francja, Anglia i Stany Zjednoczone, które wyślą na dni partyjne około 25 dziennikarzy z każdego kraju. Również liczni dziennikarze przyjadą z Włoch (20), Polski (18), Węgier i Holandii (12) oraz Szwajcarii (11). Liczba dziennikarzy czeskich nie jest dotychczas ustalona, w każdym razie będzie ona w tym roku o wiele większa, niż w latach poprzednich. Poza prasą oficjalne zaproszenia otrzymali dotychczas zagraniczni attaches wojskowi.

40 LAT PANOWANIA KRÓLOWEJ WILHELMINY.

HAGA. Uroczystości jubileuszowe 40-lecia swych rządów rozpoczęła królowa Wilhelmina przyjęciem dla korpusu dyplomatycznego w pięknym pałacu „Palais du Bois" pod Hagą. Podczas przyjęcia szefowie zagranicznych misyj dyplomatycznych składali królowej życzenia. Przed przyjęciem królowa Wilhelmina przyjęła na specjalnej audiencji małżonkę posła R. P. w Hadze, p. Marię Babińską.

WZOROWY OBÓZ POLSKICH HARCERZY W BELGII

BRUKSELA. Wielkie ożywienie panowało w ciągu ubiegłego tygodnia w mieście Stavelot w Ardennach belgijskich. Ożywienie to spowodowane zostało obecnością obozujących tam 400 skautów polskich, chłopców i dziewcząt, dzieci polskiej emigracji w Belgii.

Wzorowo urządzone obozy wzbudziły zainteresowanie licznych w tym okresie przejezdnych i turystów. Ktokolwiek miał możność zwiedzenia obozów skautów polskiej emigracji, nie szczędził zasłużonych wyrazów podziwu.

Odwiedziny posła R. P. M. Mościckiego i jego małżonki dały powód do szczególnie miłej uroczystości w Stavelot, podczas której podziwiać można było sprawność młodzieży naszej emigracji. Śpiewy polskie, tańce w kostiumach narodowych uświetniły uroczystość

Rozwój wsi w świetle uchwał Rady Naczelnej OZN.

Ostatnia sesja Rady Naczelnej Obozu Zjednoczenia Narodowego, która odbyła się w dniach 11, 12 i 13 sierpnia b. r., poświęcona była głównie zagadnieniom wiejskim. W wyniku trzydniowych obrad Rady Naczelna O. Z. N. uchwaliła szereg tez programowych, omawiających szczegółowo wszechstronnie podstawowe problemy wsi zarówno na odcinku struktury agrarnej, jak w dziedzinie gospodarczej, społecznej i kulturalnej.

Uchwały Rady Naczelnej O. Z. N. w sprawach wiejskich dadzą się podzielić na trzy podstawowych grup. Będą to tezy zasadnicze, dotyczące wsi i gospodarstwa wiejskiego, tezy społeczno-gospodarcze, tezy, odnoszące się do kultury i oświaty ogólnej oraz wiedzy fachowej, tezy w zakresie organizacji rolnictwa i wreszcie tezy, dotyczące zagadnienia struktury agrarnej w Polsce.

Podstawowe znaczenie dla życia wsi ma przede wszystkim pierwsza część uchwał Rady Naczelnej Obozu — tezy zasadnicze. Rada Naczelna O. Z. N. stwierdza w nich, że **„wieś stanowi główną podstawę zdrowych sił fizycznych i moralnych Narodu oraz główne źródło uzupełnienia wszystkich innych warstw społecznych. Równocześnie stanowi ona główną podstawę sił obronnych Państwa“.** Stwierdzenie to jest zupełnie zrozumiałe wobec faktu, że w Polsce na wsi mieszka aż 71,7% ludności: w rozwiązaniu więc problemu wiejskiego zainteresowanych jest bezpośrednio blisko ¾ ogółu obywateli państwa.

Niemniej wszakże wieś i gospodarstwo wiejskie w chwili obecnej nie wywiera decydującego wpływu na stosunki w państwie, zwłaszcza stosunki gospodarcze, mimo wielkiej przewagi liczebnej ludności wiejskiej. Poza tym szerokie masy ludności wiejskiej, znajdując się w ciężkim położeniu gospodarczym i kulturalnym, nie mogą zużytkować ogromnych zapasów wartości twórczych i oddać ich na rzecz narodu i państwa. Dlatego Rada Naczelna Obozu stwierdza w dalszym ciągu, że **„w ludności wiejskiej tkwią ogromne, choć nie wykorzystane dotychczas w pełni zasoby energii potencjonalnej. Ich przemiana w siły aktywne dla Narodu i Państwa musi stać się podstawą programu, dotyczącego rozwoju wsi i gospodarstwa wiejskiego, a obejmującego obok rolników także wszystkie inne zawody, mieszkające na wsi“.**

Z punktu widzenia narodowego i państwowego jest niedopuszczalnym, aby ¾ niemal ogółu ludności kraju zmuszone było do marnowania swych zdolności twórczych. Przeciwnie — zdolności te w całej pełni muszą być wykorzystane zarówno w kierunku budowania dobrobytu społecznego i kultury narodowej, jak i w kierunku zwiększenia potencjału obronnego państwa. **Ale przebudowa wsi i gospodarstwa wiejskiego musi uwzględnić fakt, że wieś i gospodarstwo wiejskie są członami, związanymi nierozerwalnie z całością, t. j. z państwem i gospodarstwem ogólno-narodowym. Przebudowa wsi musi więc zrealizować postulat jak najściślejszego powiązania problemów wiejskich z życiem społecznym - gospodarczym Polski i zapewnić należytą podstawę dla obronności kraju.**

Ludność wiejska nie może być nadal odłączona od tętna życia społeczno-gospodarczego, lecz **„przez wzmożenie swego dynamizmu — mówi uchwała Rady Naczelnej O. Z. N. — winna zająć w Państwie należne jej miejsce. Życie społeczno-gospodarcze wsi powinno być zharmonizowane z całokształtem życia społeczno - gospodarczego Państwa. Rozwój wsi i gospodarstwa wiejskiego powinien być dostosowany do potrzeb obronnych i ogólnych Państwa“.**

Przebudowa gospodarstwa wiejskiego musi się, rzecz prosta, dokonać równolegle i równocześnie z przebudową całego gospodarstwa społecznego. Przebudowa wsi winna się odbyć zasadniczo własnymi siłami ludności wiejskiej. Jednak ze względu na ogrom pracy procesu tego nie da się dokonać bez odpowiedzialnej pomocy z zewnątrz, bez odpowiednich nakładów ze strony państwa i innych działów gospodarstwa społecznego.

„Ludność wiejska — mówią w dalszym ciągu uchwały Rady Naczelnej O. Z. N. — musi być czynnym i głównym współtwórcą kultury i dobrobytu wsi. Jej dotychczasowy dorobek powinien być punktem wyjścia dla pracy nad podniesieniem wsi i gospodarstwa wiejskiego. Praca społeczna na wsi powinna opierać się przede wszystkim na czynnym udziale ludności wiejskiej. Im bardziej bowiem aktywny udział bierze ludność w budowaniu kultury narodowej i w rozwoju pracy społecznej, tym bardziej rozumie ona solidaryzm społeczny i znaczenie społeczeństwa jako całości, tym bardziej staje się gotową do ofiar na rzecz Narodu i Państwa.

Dlatego w programie rozwoju wsi i gospodarstwa wiejskiego muszą być jak najszerzej uwzględnione te zadania, które mogą być zrealizowane siłami własnymi ludności wiejskiej.

Władze państwowe winny zapewnić zasadnicze warunki dla zrealizowania programu rozwoju wsi i gospodarstwa wiejskiego. Działalność Państwa w powyższym zakresie powinna zmierzać do wywołania i uzupełnienia wysiłków, idących z łona samej ludności wiejskiej, a nie powinna tych wysiłków zastępować, o ile ludność ta jest zdolna do ich wykonywania“.

j. t-j.

LITWA ZERWAŁA ROKOWANIA Z WATYKANEM.

KOWNO. Duże zaniepokojenie wśród duchowieństwa katolickiego na Litwie budzi ponowne zerwanie z winy delegacji litewskiej rokowań między Litwą a Watykanem.

NIEUCHWYTNY WÓDZ REWOLUCJONISTÓW.

MEXICO. Pogoń za wodzem rewolucji generałem Cedillo trwa bez przerwy. Prasa rządowa codziennie przynosi wiadomości o aresztowaniach zwolenników lub agentów gen. Cedillo podczas gdy **on sam jest nieuchwytny.** Ostatnio rozpoczęto nową akcję w górach stanu San Luis de Potosi której celem jest złapanie rewolucjonisty. Wojska rządowe stosowały dotąd taktykę wysyłania wielkich kolumn które przetrząsały okolice. Obecnie wysyła się jedynie małe oddziały po 10 do 15 ludzi które łatwiej mogą podejść niepostrzeżenie do nieprzyjaciela. Mimo zapewnień rządu iż zniszczenie rewolucji nastąpi lada dzień przypuszczać można, że podjazdowe walki trwać będą jeszcze długo.

Okręg Centralny żywia życie gospodarcze

Inwestycje maszynowe: wzrost 48 procent, przemysł elektrotechniczny — 26 proc.

Polska polityka gospodarcza posiada w pełni charakter — użyjmy tego tak modnego dziś określenia — polityki długofalowej. Nie zamyka się ona bowiem w ciasnym kręgu spraw na dziś aktualnych, nie jest nastawiona na żadne przetrwanie, nie oczekuje żadnych „cudownych rozwiązań“ w płaszczyźnie europejskiej, ba — światowej.

WYTKNĘLIŚMY SOBIE PLAN — I TO PLAN RZECZOWY, NA REALNYCH PODSTAWACH,

a nie na mrzonkach oparty i teraz realizujemy go konsekwentnie, przebywając z roku na rok z góry zakreślone etapy. Ten plan to jednak nie jakaś fantastyczna „piatiletka“, której zbawienne owoce zbierać mają dopiero przyszłe pokolenia. Pracujemy z myślą o przyszłości, ale efekty tej pracy odczuwamy już dziś.

Potwierdzenie tych uwag daje nam obserwacja roli, jaką w życiu gospodarczym Polski poczyna spełniać Centralny Okręg Przemysłowy. Koncepcja uprzemysłowienia ziem centralnych jest może najcharakterystyczniejszym przejawem owej planowości i długofalowości naszej polityki gospodarczej. Okręg Centralny zrealizuje bowiem plan stworzenia z dala od granic państwa wielkiego ośrodka przemysłowego,

ZMIENI NASZĄ STRUKTURĘ GOSPODARCZĄ, USUWAJĄC Z NIEJ ROZLICZNE WADY,

będące pozostałością polityki państw zaborczych, scali w jeden organizm gospodarczy wschód, bogaty w płody rolne z zachodem, obfitującym w surowce i półprodukty i południem, stanowiącym źródło energii elektrycznej i gazu ziemnego.

Ale C. O. P. to nie tylko plan, znajdujący się w stadium realizacji, lecz również i czynnik wpływający ożywczo na nasze życie gospodarcze. Ten wpływ Okręgu Centralnego na kształtowanie się koniunktury gospodarczej stwierdza ostatnio kilkakrotnie w swym sprawozdaniu za drugi kwartał br. Instytut Badania Koniunktur i Cen.

Wpływ ten widać przede wszystkim w dziedzinie inwestycyj maszynowych w przemyśle.

INWESTYCJE PUBLICZNE NA TERENIE C. O. P. ZATRUDNIAJĄ ZNACZNĄ LICZBĘ BEZROBOTNYCH.

Ale inwestycje te, dając zamówienia dla różnych rodzajów przemysłu, zwiększają również w sposób pośredni stan zatrudnienia. Jednocześnie przy tym przemysł — chcąc sprostać otrzymanym zamówieniom, nie tylko, że — jak stwierdziliśmy — zwiększa zatrudnienie, lecz również dokonuje nowych instalacji maszynowych.

Ten stan rzeczy charakteryzują najlepiej cyfry. Jak stwierdza bowiem Instytut Badania Koniunktury, inwestycje w C. O. P. wpłynęły w ciągu II kwartału br. na wzrost wskaźnika inwestycyj maszynowych o 14 procent. W stosunku zaś do tego samego okresu ubiegłego roku wzrost ten wyraził się zawrotną cyfrą 48 procent.

Inny przykład oddziaływania C. O. P. na rozwój koniunktury gospodarczej. Okręg Centralny będzie — jak wiemy — głównym ośrodkiem produkcji sił energetycznych, gazu ziemnego, rozprowadzanego przy pomocy potężnego gazociągu oraz energii elektrycznej, która przewodami wysokiego napięcia poprzez C. O. P. biec będzie z południa aż do Warszawy. I znowu sięgnijmy do sprawozdania Instytutu. Otóż cytuje to sprawozdanie, w drugim kwartale nastąpił „wzrost produkcji przemysłów energetycznych głównie produkcji energii elektrycznej i gazu ziemnego w obu wypadkach o 6 procent, co pozostaje w ścisłym związku z rozbudową Centralnego Okręgu Przemysłowego. Szczególnie wyjątkowy zupełnie rozwój wykazuje przemysł elektrotechniczny, którego wskaźnik osiągnął w pierwszym kwartale br. poziom 347,3, a w drugim 368, czyli był o 25,6 procent wyższy niż przed rokiem.

Oba więc wzięte przez nas przykłady, czy to z dziedziny inwestycyj maszynowych, czy przemysłu elektrotechnicznego wskazują nam,

JAK SILNIE ODDZIAŁYWUJE CENTRALNY OKRĘG PRZEMYSŁOWY NA NASZE ŻYCIE GOSPODARCZE

i jak wielki wpływ posiada na kształtowanie się gospodarczej koniunktury. C. O. P. jest już dziełem nie tylko jutra, lecz i dnia dzisiejszego. Niechaj te przykłady będą nauczką dla tych, którzy nie negując samej koncepcji, wzdychają smętnie: „C. O. P. — dobrze, ale kiedy to będzie“ lub też dla innego, na szczęście już nie licznego rodzaju pesymistów, którzy w rozbudowie Okręgu Centralnego widzą krzywdę innych ziem polskich.

Tah.

IWONICZ-ZDRÓJ

III sezon od 20 sierpnia — Pobyt i kuracja za popularnym ryczałtem **zł 155.—**

KSIĘŻA POLSCY Z ZAGRANICY ZWIEDZAJĄ KRAJ.

TORUŃ. W dn. 27 bm. przybyło 33 księży do Torunia, członków kursu wiedzy o Polsce, zorganizowanego przez Światowy Związek Polaków z zagranicy.

Po zwiedzeniu zabytków miasta prezes Światowego Związku Polaków z zagranicy p. wojewoda pomorski Władysław Raczkiewicz w prywatnych swych apartamentach podejmował gości zagranicznych herbatką, na której obecni byli również przedstawiciele sfer gospodarczych i intelektualnych stolicy Pomorza.

W dniu wczorajszym wycieczka odjechała do Łowicza, skąd przez Warszawę **udaje się do Katowic, gdzie nastąpi rozwiązanie kursu.**

72 GMINY PROSZĄ MARSZAŁKA ŚMIGŁEGO RYDZA O PRZYJĘCIE OBYWATELSTWA HONOROWEGO

KOSTOPOL. Rada gminna gminy Ludwipolskiej, pow. kostopolskiego uchwaliła w imieniu 72 gromad gminy na uroczystym posiedzeniu 26 sierpnia rb. nadać obywatelstwo honorowe gminy Panu Marszałkowi Edwardowi Śmigłemu-Rydzowi.

„OGNISKO PRZYJAŹNI“ 20 NARODÓW.

OSTRZYCE. „Ognisko przyjaźni“ 20 narodów rozpalone w wielkim stałym obozie polskiej Y. M. C. A. w wieżycy nad jeziorem ostrzyckim w „Szwajcarii kaszubskiej“, zgromadziło przedstawicieli młodzieży 20 narodów, którzy spędzili jeden tydzień w obozie. W oryginalnym tym wielojęzycznym ognisku, które było zarazem pożegnaniem młodzieży zagranicznej, wzięli udział przedstawiciele władz, konsulowie z Gdyni, przedstawiciele prasy i społeczeństwa tej części kaszub. „Ognisko przyjaźni“ wywarło duże wrażenie, czemu sprzyjała doskonała pogoda i malowniczość otoczenia. Młodzież zagraniczna po ognisku rozjechała się grupami na zwiedzenie całej Polski.

WYCIECZKA POLSKICH STUDENTÓW W STAMBULE.

STAMBUŁ. Do Stambułu przybyła wycieczka studentów polskich w liczbie 40 osób. Studentów umieszczono w Galata Saray (wyższe gimnazjum). **Zabawią oni tu 5 dni.**

Odroczenie rokowań

w sprawie umowy zarobkowej w górnictwie na Śląsku

KATOWICE. W dniu wczorajszym toczyły się rozmowy między przedstawicielami górniczych związków zawodowych i reprezentantami pracodawców. Rokowania przeciągnęły się do godzin wieczornych, nie przyniosły jednak w swym wyniku konkretnego załatwienia sprawy, gdyż przedstawiciele przemysłowców oświadczyli, że o decyzji swojej powiadomią związki zawodowe na następnej konferencji, której terminu jednak nie wyznaczono. Z ramienia ZPZ. Związku Górników uczestniczyli w obradach pp. sekr. Ryszkowski i Lebioda.

Nowa placówka „rodziny kolejowej“ w Rabce

RABKA. W Rabce-Zdroju odbyło się w obecności małżonki P. Prezydenta Rzplitej p. Marii Mościckiej poświęcenie zakładu leczniczo-wychowawczego rodziny kolejowej im. Aleksandry Piłsudskiej.

W uroczystości wzięli m. in. udział: minister komunikacji płk. Ulrych, wiceministrowie inż. Bobkowski i Ferek-Błeszyński, prezesi zarządów okręgowych Rodziny Kolejowej oraz przedstawiciele miejsowych władz.

Gmach poświęcił ks. gen. Niezgoda.

Imieniem zarządu głównego „Rodziny Kolejowej“ zabrał głos dyr. Ceceniowski, wyrażając podziękowanie min. Ulrychowi za pomoc materialną i moralną oraz wszystkim tym którzy przyczynili się do stworzenia gmachu.

Następnie przemówił p. min. Ulrych, stwierdzając, że na terenie Ministerstwa Komunikacji prowadzona jest od szeregu lat praca społeczna, która wydaje doskonałe rezultaty, czego najlepszym przykładem jest nowozbudowany zakład.

Nikomu nie powinna być obca — troska o los dzieci rodziców bez pracy.

Plagi czarnego lądu

Śpiączka i trąd w Kamerunie

Eleganska afrykańska.

Francuska kolonia mandatowa w Afryce, Kamerun, posiada dużo bogactw naturalnych, na płaskowzgórzu klimat idealny, ale jednocześnie wielką jest jej plagą choroba śpiączka, która dziesiątkuje ludność tubylczą. W niższej części Kamerunu znajdują się wsie murzyńskie, w których ani jeden mieszkaniec nie został oszczędzony przez straszną chorobę; wsie te są jak wymarłe.

O rozmiarach plagi, którą w postaci śpiączki trapi większą część Afryki centralnej i ekwatorialnej dają pojęcie podane przez administrację francuską

CYFRY DOTYCZĄCE WALKI ZE ŚPIĄCZKĄ W KAMERUNIE.

Otóż do roku 1929 misje lekarskie odnajdywały co roku od 30 do 80.000 chorych, od dziesięciu lat ogólna liczba zarejestrowanych chorych na śpiączkę i poddawanych badaniu i leczeniu wynosi 500.000 rokrocznie. W ostatnich jednak latach dzięki systematycznej i szeroko zorganizowanej pomocy lekarskiej i rozpoznawczej udało się zmniejszyć liczbę zachorowań, tak, iż obecnie przyrost nowych chorych na śpiączkę sięga 2 do 3.000 tylko rocznie. W r. 1938 zbadano 763.907 murzynów, wśród których znaleziono 29.158 chorych na śpiączkę, z tej liczby 12.000 udało się wyleczyć, pozostali znajdowali się już w stadium choroby nieuleczalnem.

Organizacja pomocy lekarskiej w dziedzinie walki ze śpiączką jest w Kamerunie rozbudowana w kilku postaciach. Rządowa organizacja dysponuje w tej kolonii pół setką wyspecjalizowanych w tym kierunku lekarzy, pięciomaset blisko pielęgniarkami — murzynkami, 4 szpitalami centralnymi, 18 szpitalami filialnymi, 38 infirmeriami, 15 ochronkami dla dzieci i budżetem do 10 milionów. Na dwa miliony mieszkańców, których liczy Kamerun, prawie połowa zaliczała się albo do badanych, albo do podlegających leczeniu w szpitalach i ambulatoriach. A że cyfra ta odnosi się do roku 1936, daje ona pojęcie o ogromie pracy, jaką wykonywa się w ciężkich warunkach i w klimacie podzwrotnikowym.

Obok organizacji oficjalnej działają na polu walki ze śpiączką

MISJE PROTESTANCKIE I KATOLICKIE.

Protestanckie pozostały z czasów niemieckich, katolickie są francuskie. Misje protestanckie dysponują 6 szpitalami, 4 lazaretami, obozami dla trędowatych; zatrudniają one 8 pielęgniarek europejek, 9 lekarzy, 118 pielęgniarek-murzynek. Misje katolickie powstały znacznie później, dysponują też mniejszym aparatem urządzeń i ludzi. Mają one dwa nowowybudowane szpitale, w Omwan i w Efok.

NA TERENACH OGARNIĘTYCH TRĄDEM

stworzono izolowane kolonie rolnicze, w których zależnie od stopnia choroby, trędowaci mogą pracować, zażywać ruchu, uprawiać oddany im na własność kawałek gruntu, słowem prowadzić zbliżony prawie do normalnego tryb życia.

Praca wydajna i owocna administracji kolonialnej w Kamerunie, jeśli chodzi o zwalczanie wroga murzynów — śpiączki — opiera się poza tym na działalności badawczej, naukowej wielkich laboratoriów: instytutu Higieny w Duala, laboratorium etomologicznego w Yaunde i laboratorium chemicznego w Duala. Tam się opracowuje metody badania i zwalczania choroby, tam przygotowuje się środki lecznicze, tam też kształci się teoretycznie i praktycznie zastępy lekarzy, specjalizujących się w dziedzinie chorób tropikalnych.

Dopełnieniem całej tej zróżniczkowanej i ogromnej organizacji są założone przez zarząd kolonii

OCHRONKI DLA DZIECI I NIEMOWLĄT.

Działalność tych ochronek przyczyniła się już w wielu okręgach do wydatnego zmniejszenia śmiertelności wśród dzieci.

Nieocenione zasługi położył w dziedzinie walki ze śpiączką w Kamerunie promotor nowych metod badania i leczenia chorych, doktór Janiot. Jemu to i jego nadludzkim wysiłkom zawdzięcza Kamerun to, co stanowi dzisiaj podstawę organizacji sanitarno-medycznej.

W.

Myśliwy z Afryki. Dziwny strój na głowie ma ułatwić podchodzenie do zwierzyny.

Samobójstwo 14-letniego dziecka

Lwów, 30 sierpnia.

W domu przy ul. Tarnowskiego nr 61 we Lwowie popełnił samobójstwo uczeń Tadeusz Ungeheuer, syn starszego sierżanta. Chłopiec wystrzelił do siebie z rewolweru służbowego ojca, raniąc się śmiertelnie. Przyczyną samobójstwa były wyrzuty sumienia z powodu przykrości wyrządzonej rodzicom.

W piątek rano wybrał się Ungeheuer z kolegą na wycieczkę na rowerach. Znalazłszy się za rogatką stryjską w odległości około 25 km od rogatki zmęczeni chłopcy nie mieli siły powrócić do domu tego samego dnia i zanocowali tam.

W sobotę po przybyciu do domu Ungeheuer nie zastał nikogo, ponieważ ojciec poszedł do służby, matka zaś udała się na poszukiwanie syna. Chłopiec usiadł na schodach pod drzwiami mieszkania i pod wpływem refleksji strzelił sobie w serce.

Niewidomi proszą o pomoc

W dniach 17, 18 i 19 września br. odbywać się będzie w całej Polsce zbiórka na jeden, jedyny tylko cel: na niewidomych! Aby dała ona jak najlepszy rezultat — Ministerstwo Spraw Wewnętrznych zezwoliło kwestować w tych dniach tylko Towarzystwu Opieki nad Ociemniałymi w Laskach. Dla niewidomych nikt nie odmówi grosza! W dniach 17, 18 i 19 września br. przyozdobimy również okna wszystkich domów nalepkami. Niechaj nigdzie nie zabraknie rysunku niewidomej dziewczynki, czytającej... palcami!

Najstarsza wieś w Polsce

Położona w odległości 8 km. od stacji kolejowej Darwolince (linia Tarnopol — Zaleszczyki) wieś letniskowa Czerwonogród jest najstarszym historycznie zanotowanym skupiskiem ludzkim Podola i jednym z najstarszych Polski w ogóle. Pierwsze wiadomości historyczne o Czerwonogrodzie sięgają wieku 9-go, wspomina o nim jako o „Castrum Rubrum" kilkakrotnie kronikarz ruski Nestor w swych latopisach. Przez następne 4 wieki Czerwonogród wraz z Grodami Czerwieńskimi znajduje się kolejno w rękach polskich, ruskich — węgierskich i tatarskich. W 14 wieku podbijają go Litwini, budując tu zamek obronny, który przetrwał do dziś. Po Polski przechodzi wieś w 1434 r., należąc odtąd jako starostwo czerwonogrodzkie do woj. podolskiego. W 1676 r. podbijają te okolice Turcy, 16-letnie walki kończą się jednak w 1699 r. zwycięstwem Polski. Traktat Karłowicki przyłącza ponownie Czerwonogród do woj. podolskiego.

Dzisiejszy Czerwonogród posiada ponad 500 mieszkańców i jest poważnym ośrodkiem turystycznym.

Złodziej zastrzelił policjanta w Warszawie

Policja ściga mordercę

W czasie patrolu w okolicach Dworca Wileńskiego st. przod. Czajkowski zatrzymał podejrzanego osobnika celem wylegitymowania go. Wobec tego, że zatrzymany nie posiadał przy sobie dowodu, Czajkowski postanowił odprowadzić go do komisariatu. Gdy dochodzili do zbiegu ul. Zygmuntowskiej i Targowej, zatrzymany nagle wyciągnął z kieszeni dwa rewolwery i zasypał Czajkowskiego strzałami, zabijając go na miejscu. Za uciekającym mordercą rzucili się w pościg zaalarmowani policjanci, lecz w chwili gdy dopędzali zabójcę ten znów kilkakrotnie strzelił. O wypadku zawiadomiono niezwłocznie policję śledczą, która zarządziła natychmiast obławę przy pomocy policji rezerwowej, która przybyła w pancerzach. Zatrzymanym przez Czajkowskiego bandytą jest 26-letni Wacław Taciak. Na razie bandyty nie udało się ująć.

VALENTINE WILLIAMS.

Za żółtymi drzwiami

Przekład autoryzowany z angielskiego Karoliny Czetwertyńskiej.

62)

Chociaż śledztwo trwało krótko i Alinę o nic nie pytano, wychodziła z gmachu sądowego głęboko przygnębiona. Ani atencje lorda Blaize, ani herbatka w eleganckiej cukierni nie zdołały wpłynąć na rozproszenie ponurych myśli, które zaprzątały jej głowę.

Wrażenia, jakie odniosła z posiedzenia, były zbyt przykre. Mdłe zapachy spoconych, źle wymytych ludzi, w miejscu, gdzie się odbywało śledztwo, napełniały ją niesmakiem. Wciąż stawał jej przed oczyma widok wydeptanej brudnej podłogi i obszarpanej gawiedzi, zadawalniającej swój głód sensacji kosztem tragedii ludzkiej.

Zestawienie wykwintnego w każdym szczególe pana z tą hołotą wsłuchaną chciwie w rozprawę tyczącą się jego osoby, wydawało się Alinie straszną profanacją pamięci Swete'a.

Z dziwnym uczuciem wstrętu powracała myślą do osobnika nieco podobnego do Barry'ego, ale niższego, tęższego i ordynarnego, parodię zmarłego — który zasiadł w ławce świadków, podając się za jego brata. Z tych licznych wrażeń nie mogła się otrząsnąć. Tęskniła za powrotem do domu i samotności. To też, gdy odprowadziwszy ją do Frant House'u, lord Blaize pożegnał się, aby pójść na partię brydża, odetchnęła z ulgą.

Obfita poczta czekała na nią w hallu. Depeszę z Ameryki przeczytała zaraz:

„Bardzo przejęci tym, co zaszło u was. Spodziewamy się żeś zdrowa. Sądzimy, że państwo Rossway woleliby, żebyś skróciła u nich pobyt. Prosiłem Chamberlainów, aby Cię zaprosili. Uprzedziłem telegraficznie sir Charles'a. Zastosuj się do mej woli. Ściskam. Kochający ojciec".

Alina zastanowiła się. — Trzeba będzie to rozważyć. Rodney chce się mnie pozbyć. Czy mam pozwolić rodzinie być igraszką w jego ręku? Chamberlainowie zajmują niewielkie mieszkanie w Barkeley. Mili ludzie, ale przenosić się do nich ze wspaniałego Frant House'u. Bez głębszego zastanowienia nie zrobię tego.

Pobiegła do siebie, zdjęła kapelusz, poprawiła włosy, wodą lawendową przemyła twarz i ręce, zapudrowała lekko nos i zabrała się do dalszego czytania korespondencji. Od matki długi list, opisy przyjęć towarzyskich, wiadomość o zgodzeniu nowego szofera. Donosiła o śmierci, zaręczynach, ślubach przeróżnych osób. Załączała odcinki gazet, w których była wzmianka o mowie ojca na zebraniu rady bankowej. Poza listem od matki, kilka innych mniej ciekawych, jakieś zaproszenia, rachunki, kartka od młodej mężatki z podróży poślubnej, pisana na prędce, aby podziękować za życzenia. Bezgranicznie w wesołym tonie od jakiegoś młodzieńca...

Alinę owiała atmosfera rodzinna. Zdawało jej się w tej chwili, że wchłania w siebie całe światło, powietrze, komfort i beztroskę dalekiego domowego ogniska.

Wtem lekkie pukanie do drzwi wyrwało ją ze strefy marzeń.

Weszła Gerry zamykając starannie drzwi za sobą. Z wyrazu twarzy przyjaciółki Alina odgadła, że znowu zaszło coś nieoczekiwanego.

Podchodząc do niej Gerry zawołała:

— Dzięki Bogu, jesteś! Wyobraź sobie, że Manderton znowu się zjawił u nas i chce mnie widzieć!

— Przypuszczam, że chce znowu coś ze mnie wyciągnąć. Był u Mony Brice i u pani Leadbury. Obie te panie zawiadomiły mnie telefonicznie. Ale to nic... ale jestem — cedziła bawiąc się naszyjnikiem Aliny — jestem widzisz, przerażona... Przyszłam cię prosić, abyś zeszła ze mną do inspektora. Będzie mi raźniej, gdy przy sobie poczuję twoją obecność. Ty jedynie byłaś mi wierną przez cały czas.

Wargi jej drgały, łzy cisnęły się do oczu, odwróciła głowę w stronę ściany.

— Naturalnie, złota moja — rzekła Alina, tonem pełnym współczucia. — Obstawać będę przy tobie do końca.

— I nie daj się ojcu wyprowadzić z pokoju! Obiecaj mi, Alino droga! Nie mogłabym znieść indagacji, nie mając ciebie przy boku.

Alina uspokajała ją.

— Obiecuję ci, Gerry kochana, że stanę przy tobie jak mur. Ale czemu nie zaufasz mi zupełnie? Czemu nie chcesz przynajmniej ze mną być szczerą? Wiesz dobrze, że mnie nie wyprowadzisz w pole, ani tego grubasa ze Scotland Yardu. Jeżeli odwiedziłaś Barry'ego, czemu nie przyznasz mi się do tego?

Gerry potrząsnęła głową. Na twarzy jej malował się wyraz twardego uporu.

— Nie rozumiesz mnie, Alino, ja muszę kłamać, kłamać i jeszcze raz kłamać...

Mówiąc to wzięła Alinę pod ramię i zaciągnęła na schody.

Wielką klatkę schodową oświecała słaba latarnia wysoko pod sufitem zawieszona. Panował półmrok, który w wielkiej ciszy usposabiał nastrojowo. Stary zegar bił siódmą. Każde uderzenie jego wydawało się Alinie złowróżbne, nasuwało jej myśli o przeznaczeniu nieubłaganym, bezwzględnym, które w oznaczonym terminie spełni się i którego nikt nie może uniknąć.

Głośne chrząknięcie z przedpokoju sprowadziło ją znów z górnolotnych filozoficznych rozważań do rzeczywistości.

Pod drzwiami wejściowymi siedziało dwóch ordynarnych mężczyzn, wspartych łokciami na kolanach i obracających w grubych czerwonych rękach wytarte kapelusze.

Z gabinetu sir Charles'a dochodziły męskie głosy i słowa w tonie zaczepnym zwrócone do sir Charles'a. To Manderton, widać rozgniewany i zdenerwowany, nie liczy się ze starym Rossway'em.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Z kopalń i hut

Budujemy!

W nowej Łodzi

III.

— Był pan przed kilku laty w Łodzi? No, mówię panu — nie pozna pan teraz miasta. Całe rozkopane. Budowa wodociągów, kanalizacji, regulacja rzek...

— Przyznam się, że rzek w Łodzi... nie widziałem.

— Są proszę pana. Łódka, Bałutka, Jasień i Karolewka. Małe, ale są. Nie ma nad nimi ładnych brzegów, plaż. Są to raczej obecnie kanały ściekowe. Ktoś kiedyś powiedział, że źródła rzek łódzkich już dawno wyschły, że zasilane są one obecnie przez ścieki fabryczne. Może i racja. Obecnie już nie będą przyjeżdżać do Łodzi lekarze...

— Jak to? — przerywam.

— Tak, proszę pana. Dotychczas — ze względu na antysanitarny stan miasta, na brak kanalizacji, w Łodzi najwięcej notowano wypadków chorób zakaźnych, np. tyfusu. Lekarze-bakteriolodzy, pracujący nad udoskonaleniem szczepionki antytyfusowej — przyjeżdżali do Łodzi. A teraz już nie będą. Zobaczy pan sam...

Już w pociągu mówiliśmy o zmianach, jakie zaszły w Łodzi, dzięki Funduszowi Pracy, który w bieżącym roku przeznaczył 2.655 tysięcy zł na budowę wodociągów i kanalizacji w tym mieście, 520 tys. Zł na regulację rzek, 400 tys. zł na budowę ulic, 375 tys. zł na park im. Marszałka Piłsudskiego.

Sporo pieniędzy dostały Pabianice na budowę ulic i kanalizacji, przebudowuje się także drogi wojewódzkie Łódź — Balin — Turek, Łódź — Brzeziny, Łódź — Szadek -- Zduńska Wola.

Na zatrudnienie bezrobotnych województwo łódzkie dostało od Funduszu Pracy 9.887 tysięcy zł, udział własny wynosi około 3.600 tys. zł.

Oczywiście, jest to kropla w morzu potrzeb — wobec znacznej gęstości zaludnienia i dużego nasilenia bezrobocia. Jednak — co trzeba przede wszystkim podkreślić — wyżej wymienione sumy przyczyniają się do rozwiązania przynajmniej częściowo kwestii bezrobocia i pozwalają na poczynienie b. dużych, niezbędnych wprost inwestycyj.

Na robotach publicznych w Łodzi pracuje obecnie ponad 13 tys. bezrobotnych. Procent robotników wykwalifikowanych dochodzi do 5, elementu zdeklasowanego — do 20. Za zdeklasowanych uważa się dawnych tkaczy, krawców, szewców itp., a więc wszystkich tych, którzy wskutek krótszego lub dłuższego pozostawania bez pracy wyszli z wprawy i nie mają już szans powrotu do dawnych zawodów. Są oni uważani na robotach publicznych za niewykwalifikowanych. Już po jednym sezonie pracy, tacy np. byli prządzalnicy tracą subtelność palców, co dyskwalifikuje ich całkowicie w zawodzie tkackim. Choćby się wolne miejsca w fabryce znalazły, to już takich, co przepracowali nawet krótki okres czasu przy robotach ziemnych — nie przyjmą... Nie będą stali na wysokości zadania.

Kandydatów do wszelkich robót nadmiar, Wykwalifikowanych i niewykwalifikowanych. Jeżeli czasami da się odczuć brak fachowców, to tokarza, metalowca. Ale to rzadko, bardzo rzadko. W bieżącym sezonie zabrakło w Łodzi brukarzy. Sprowadzono ich z innych miejscowości, ale w ramach własnego województwa. Za dużo jest rąk do pracy, aby je jeszcze sprowadzać.

To też te ręce budują...

W Łodzi założono 115 km sieci kanalizacyjnej i włączono do niej 35—40 procent domów. Prace przy regulacji łódzkich rzek w części pokrywają się z zakładaniem ścieków kanalizacyjnych, koryta bowiem tych rzek, to jednocześnie kanały ściekowo-burzowe.

Przebudowano cały szereg ulic, dając im trwałą nawierzchnię, przeważnie używając kamienia z Janowej Doliny. Ale często na dostawę kamienia trzeba czekać. Za mało go. Janowa Dolina nie może obsłużyć całej Polski, a kamieniołomy chrzanowskie czekają na uruchomienie kolejki wąskotorowej i portu w Okleśnej n/Wisłą.

Przebudowano wspaniale park im. Marszałka Piłsudskiego. Będzie on jakby płucami szarej, zadymionej Łodzi. Jest to inwestycja niezbędna — obok wodociągów i kanalizacji — ze względów zdrowotnych.

Oglądamy wspaniałe zbiorniki wodociągów miejskich na Budach Stokowskich. Zbiorniki te — a jest ich dwa — będą jednocześnie ze względu na swe wysokie położenie wieżą ciśnień. O rozmiarach i urządzeniu zbiorników może świadczyć fakt, że budowano je — nie licząc prac przy wykopie ziemi — przez 172 dni! Budowla ta, to prawdziwa sensacja Łodzi, to też pokazują nam księgę pamiątkową, w której składają swe podpisy liczne wycieczki i pojedyncze osoby, zwiedzające Łódź. Między podpisami — jeden charakterystyczny — pana premiera Składkowskiego — pod zdaniem „Dajcie do tego zbiornika trochę dobrej wody". Zmieści się jej tutaj 30.000 m³.

W Pabianicach, drugim mieście bezrobotnych, liczącym 52 tys. mieszkańców, przebudowuje się około 10 km ulic, w tym 3 km arterii wylotowych. Jeszcze 50 procent ulic pabianickich nie ma zupełnie bruku.

Uruchomiono betoniarnię miejską, co pozwoliło na ułożenie tańszym kosztem 20.000 m² chodników. Skwery powiększone zostały w ciągu ostatnich paru lat o 3.000 m.

—Gdyby nie Fundusz Pracy — mówi prezydent Pabianic — rady nie dalibyśmy. Mamy dużo bezrobotnych, a miasto zadłużone. Roboty kosztują drogo. Zwłaszcza drogo kosztuje nas budowa kanalizacji. Ciągłe odwadnianie wykopów podwyższa koszty o 25 procent. Nie wiem, co zrobimy z bezrobotnymi, gdy roboty się skończą. Brak kredytów, a potrzeby duże. Robimy co możemy...

Dużo już, bardzo dużo zrobiono. I wciąż się robi. W Łodzi i w Pabianicach i na szlakach komunikacyjnych województwa.

Budujemy Polskę nie tylko w Centralnym Okręgu Przemysłowym.

Witold Zahorski.

Wywóz węgla kamiennego w pierwszej połowie sierpnia

W pierwszej połowie sierpnia rb. wywóz węgla kamiennego na rynki zagraniczne w porównaniu z przeciętną za połowę lipca uległ spadkowi o 51 tys. ton i wynosił 465 tys. ton. Z rejonu śląskiego wywieziono 396 tys. ton, a z rej. dąbrowskiego 69 tys. ton.

Wywóz węgla na rynki środkowo-europejskie wyniósł 56 tys. ton, przy czym wysyłki wzrosły wyłącznie na terytorium b. Austrii. Na rynki skandynawskie wywóz zmniejszył się o 36 tys. ton i wynosił 140 tys. ton. Na rynki zachodnio-europejskie wywieziono ogółem 73 tys. ton; spadek wywozu nastąpił wyłącznie do Francji, natomiast wzrósł do Belgii, a do Holandii Szwajcarii utrzymał się na poziomie niezmienionym. Wywóz węgla na rynki połud.-europejskie wyniósł 106 tys. ton, a więc zwiększył się o 34 tys. ton; wzrost wywozu do tej grupy rynków jest następstwem wzrostu wywozu do Włoch i Grecji. Wywóz na rynki pozaeuropejskie kształtował się na ogół niepomyślnie. Wysyłki do Gdańska wykazały stosunkowo poważny spadek. Przeładunek węgla w portach Gdynia — Gdańsk wyniósł 431 tys. ton, z czego na Gdynię przypada 271 tys. ton, a na Gdańsk — 160 tys. ton.

Wydobycie i zbyt węgla w Polsce

W miesiącu lipcu br. wydobyto w Polsce ogółem 3.108.745 ton węgla. Z tego na kopalnie Wojew. Śląskiego przypada 2.371.752, zaś na kopalnie rewiru krakowsko-dąbrowskiego 736.993 tonn. W stosunku do poprzedniego miesiąca oznacza to zwyżkę wydobycia o 746.369 tonn, czyli o 3.61%. Zbyt w miesiącu lipcu br. wyniósł łącznie 2.821.409 tonn z czego na rynek wewnętrzny przypada 1.790.137 tonn, na eksport zaś 1.031.272 tonny. Stan zapasów węgla na koniec lipca wyrażał się cyfrą 1.298.662 tonny.

Huty „Piłsudski" i „Pokój" wykonują szyny dla kolei boliwijskiej

Rząd republiki Boliwii w Południowej Ameryce zamówił w hutach śląskich „Piłsudski" w Chorzowie i „Pokój" w Nowym Bytomiu 3700 tonn szyn kolejowych oraz 140 tonn akcesoryj do szyn.

Po odbiór szyn przybył do Polski wyższy urzędnik boliwijskiego ministerstwa robót publicznych p. Trigo Lapaz.

Zagraniczne wycieczki w hucie „Piłsudski" w Chorzowie

W Chorzowie bawiła wycieczka kolejarzy estońskich w liczbie 24 osób, którzy zwiedzili hutę „Piłsudski". Gości zapoznano z urządzeniami wysokich pieców, stalownią i walcownią. W dniu 9 września rb. zwiedzi hutę „Piłsudski" wycieczka studentów angielskich z uniwersytetu w Sheffield, składająca się z 15 osób. Studenci angielscy przybywają do Polski w celach turystycznych.

Piękna impreza ZPZZ. w rybnickim

Rybnik, 29 sierpnia.

W ub. niedzielę odbył się w Jankowicach Rybnickich wielki zjazd okręgowy członków Z. P. Z. Z. z powiatu rybnickiego. Na zjazd przybyło przeszło 5000 członków, co najlepiej świadczyć może o wielkim zainteresowaniu rzeszy zorganizowanych robotników dla poczynań tak poważnego związku zawodowego.

Po zbiórce, która odbyła się przy kościele ruszył pochód do „Studzienki", gdzie nabożeństwo polowe odprawił ks. proboszcz Miczka. Nad malowniczo położonym miejscem pątniczym, rozbrzmiał na zakończenie uroczystości kościelnej potężny śpiew „Boże coś Polskę".

Następnie udano się na opodal istniejące boisko, gdzie kolejno wygłosili przemówienia mgr Mrowiec, sekretarz okręgowy, mgr Gajewski, przedstawiciel starosty powiatowego, p. Piątek, sekretarz okr., oraz posłowie Fesser i Zając. Patriotyzmem i głęboką troską o byt robotnika owionięte przemówienia nagrodzono niemilknącymi oklaskami.

W godzinach popołudniowych odbył się koncert na wolnym powietrzu, a bogato zaopatrzony tani bufet dał uczestnikom zjazdu możność pokrzepienia się. W harmonijnej jedności, w miłej towarzyskiej pogawędce spędzono czas do wieczora, po czym udano się do zabudowań jankowickich, gdzie w sali p. Płaczka rozpoczęła się zabawa taneczna.

Jeśli chodzi o całość imprezy, o jej charakter propagandowy i towarzyski, to była ona doskonale obmyślana, przy czym na specjalne uznanie zasługuje współorganizator imprezy p. Wiktor Hajski, prezes oddziału Z. P. Z. Z. z Popielowa.

„Hutnik"

Świeżo opublikowany zeszyt „Hutnika" zawiera następujące artykuły oryginalne: A. Krupkowski: — Metale w wiekach dawnych i w dobie obecnej. M. Ryżewski: — Przetapianie otoczek żeliwnych w żeliwiaku. A. Dagnana: — Postępy metalurgii żeliwa ciągliwego. J. Kożuchowski: — W sprawie organizacji przemysłu hutniczego. A. B.: — W sprawie bilansu Wspólnoty Interesów Górniczo - Hutniczych S. A. — Polityka i gospodarka surowcowa. Całości zeszytu dopełniają: Sprawozdanie z działalności hut żelaznych w czerwcu 1938 r., statystyka, kronika oraz przegląd wydawnictw.

Opowiadanie śląskie

Z dawnych czasów na Kozubowej...

(Opowiadał Sikora Paweł (70 lat) i Sikora Józef (67 lat) z Kozubowej)

Jest na Śląsku za Olzą w pięknych Beskidach szczyt górski Kozubową zwany, Tam to dzięki zapobiegliwości Polaków zaolzańskich stanęło przed kilku laty okazałe schronisko, cel licznych wycieczek z bliższych i dalszych okolic.

O tym to schronisku mówi nam wydana ostatnio nakładem Polskiego Tow. Turystyczno-Sportowego „Beskid Śląski", książeczka pt. „Kozubowa", z której zaczerpnęliśmy poniżej drukowane opowiadanie. Dzieje to odległe — ledwie pomną starzy — najstarsi ludzie. Jest to jedna z tych licznych „gadeł śląskich", jakie krążą wśród ludu polskiego za Olzą. — Redakcja.

Było to dawno — bardzo dawno — kiedy jeszcze na Kozubowej nie było żadnych domów, tylko na szczycie kilka szałasów, a w nich kilkaset owiec i krów.

Raz w lecie — a było to pod wieczór — przyszedł do szałasu na „Polenicy" zbójnik, chłop, jak góra, z nożem i pistoletami za pasem i zażądał wydania wszystkiego sera. W szałasie był tylko młody pasterz „wyrostek", który bez sprzeciwu wydał zbójnikowi wszystek ser. Było tego dosyć dużo, bo za cały tydzień — 21 „gródek" sera, każda gródka po kilka kilogramów. Zbójnik spakował wszystko do dużej płóciennej „dziychty", zarzucił na ramię, pogroził pasterzowi obuszkiem i pomaszerował w stronę Kamienitego.

W kilka minut po tym wrócił do szałasu bacza, a dowiedziawszy się od pasterza, co się stało, porwał za obuszek i pobiegł za zbójnikiem. Ujrzawszy go z daleka, zabiegł mu lasem drogę i stanął za grubym świerkiem. Kiedy zbójnik nadszedł, ciął go znienacka obuszkiem po tej ręce, którą trzymał dziychtę i zgruchotał mu kość ramieniową. Dziychta spadła na ziemię, a ser rozsypał się po trawie. Zbójnik jednak nie dał za wygraną. Rzucił się na baczę, powalił go na ziemię i zdrową ręką chciał wyciągnąć z za pasa długi nóż. W tem ale przybiegł baczów pies, rzucił się na zbójnika i wyrwał mu z nogi kęs mięsa. Kiedy się zbójnik odwrócił, rzucił się mu pod szyję. Zbójnik zaczął się z psem szamotać, ale przekonawszy się, że jest źle, począł prosić baczę o pomoc. Ten widząc, że zbójnik jest bezsilny i że jest cały oblany krwią, zabrał dziychtę z serem na ramię i zawołał na psa. Zbójnik jęcząc powlókł się w stronę Ostrego.

Jakoś po kilku latach chodził w Milikowie, w Jasieniu i w Koszarzyskach od domu do domu wysoki dziad o jednej ręce i kulawej nodze i prosił dobrych ludzi o jałmużnę. Kiedy się go zapytano kto go tak strasznie skaleczył, odpowiadał, że to ma na pamiątkę od kozubowskiego baczy i jego wiernego psa.

* * *

Drugie opowiadanie odnosi się do czasów nieco późniejszych kiedy to z „koszorów" (czyli ogrodzeń koło szałasów) traciły się nocami owce i krowy. Gniewało to kozubowskich owczarzy, ponieważ ręczyli gazdom za powierzone im bydełko i dlatego postanowili nocami kolejno pilnować. Długo nie udało się im nikogo złapać, aż znów pewnej nocy skradziono im w bardzo sprytny sposób 3 owce i jednego wołka. (Wołkowi włożono kamień do pyska, aby nie ryczał). Może i wtenczas nie zdołano by wyśledzić sprawców, gdyby nie przypadek. Oto jeden z owczarzy pasąc krowy nad Jasieniem złapał pomiędzy polami podejrzaną kobietę, która miała strój nieco odmienny od miejscowego i zachowywała się podejrzanie. Zawołał kilku gazdów i wzięto babę na spytki. Po kilku groźbach (a może i uderzeniach — Bóg to raczy wiedzieć) przyznała się kobieta, że pochodzi z Gut i że zna złodziei. Pogroziwszy jej straszną karą, jeżeli kłamie, albo jeżeli ich zdradzi, udali się kozubowscy gazdowie z babą do Gut i tam naprawdę złapali jednego ze złodziei. Ten jednak nie chciał powiedzieć, gdzie się skradzione owce i wołek znajdują i gdzie jest reszta złodziei. Zastosowano wtenczas najstraszniejsze kary, aby tylko wymusić od niego zeznanie. Bito go w niemiłosierny sposób, wieszano głową na dół w kominie, w którym wędzono mięso, ale wszystko to nie pomagało. Dopiero kiedy mu nad ogniem przypalano boki i zaczęto wbijać za paznokcie trzaski, przyznał się, że mięso i jego koledzy są schowani w Gutach w lesie w Czornym Potoku. Na to tylko czekali gazdowie — uwiązali go na powrozie i tak przed sobą prowadzili do Gut. Bali się, aby ich nie okłamał i po drodze nie uciekł. Przyszedłszy jednak do Czornego Potoka, przekonali się, że mówił prawdę. Na gałęziach drzew wisiały kawały świeżego mięsa z trzech zabitych owiec i jednego wołka. Oprócz tego udało im się przyłapać kilku dalszych złodziei. Wymierzywszy zaraz na miejscu kary, zabrali mięso i triumfalnie wrócili do Jasienia. Od tego czasu się już więcej bydło na Kozubowej nie traciło. Pozostała tylko na pamiątkę stara pieśń, którą bacza zwoływał w razie niebezpieczeństwa „trąbitą" gazdów z Jasienia na pomoc. Słowa tej pieśni były następujące:

Pódźcie haw gazdowie, przyszli tu miechorze *)
Owieczki rzezają, syreczki papają, trutu, trutu.

*) miechorze oznacza złodziei, którzy chodzili kraść z workami, czyli „miechami".

GUSTAW MORCINEK

Wyorane kamienie

2) (Ciąg dalszy).

Wytarł krzesło fartuchem, poprawił obrus na stole i pośpieszył do kuchni. Kaleta dał chłopcu pięćdziesiąt groszy.

— A teraz marsz do szkoły!

— Nie ma głupich! — mruknął chłopiec i wybiegł na ulicę.

Sala była nieduża, ponura, cuchnąca starym piwem i dymem tytoniowym. Na ścianie wisiał zakurzony portret Marszałka Piłsudskiego, z drugiej strony portret Prezydenta Rzeczypospolitej, a w środku pysznił się w złoconych ramach nędzny oleodruk, przedstawiający Leonarda da Vinci „Ostatnią Wieczerzę". W środku obrazu, tuż pod postacią Chrystusa, czernił się otworek.

— A, to jest święty obraz, on pięknie gra! — pośpieszył z wyjaśnieniem pan Emil Pyrtek, głaszcząc się po wydatnym brzuchu. Zauważył bowiem, że jego gość przypatruje się z zainteresowaniem obrazowi. — To jest „Abendmahl" jednego sławnego malarza. On pięknie gra!... O, niech pan słucha! i wetknął klucz do otworu, nakręcił i odstąpił kilka kroków, promieniejąc z zadowolenia.

Tymczasem za obrazem zaskrzypiał mechanizm, a za chwilę potoczyła się na izbę brzękliwa muzyka. Jakby ktoś palcem uderzał nieskładnie po stalowych sprężynach. Melodia była prosta.

— O, słyszy pan?... „Ich hat' einen Kameraden!"... — i zaczął machać basem, kłaniając się do taktu po brzuchu.

Kaleta skrzywił się niechętnie.

— Czy pan jest Niemcem? — zapytał ostro.

— Po jakiemu? Że obraz gra: „Ich hat' einen Kameraden"?

— Tak.

— A to co? — i wskazał wyniośle na portret Marszałka i Prezydenta.

— Aha! Przepraszam!

— Nie ma za co!

Przysiadł do Kalety, rad ogromnie, że może z kimś pogawędzić.

— Bo wie pan, ja rad mówię z inteligentnymi ludźmi. A pan jest inteligentny. Ja to widzę, tylko się popatrzę na człowieka! Ho, ho!... Stary powstaniec ze mnie. Pan jest chyba tym nowym naszym nauczycielem? Ha, widzi pan, zgadłem!... Ho, ho!... Stary powstaniec ze mnie!... A przepraszam, czy pan Ślązak, czy nie Ślązak? — zapytał ostrożnie.

— Ślązak!

— A, widzi pan, ja se tak zaraz pomyślałem. Nasz człowiek i zbyte! Bo wie pan, co panu powiem? Ja się bił za wolność Śląska i Polski, lecz tych pierońskich goroli, to nie cierpię! Lecz przepraszam, jeżeli obraziłem! Bo u mnie co na sercu, to na języku.

— Czemu ich pan nie lubi, tych „pierońskich gorolі"?

— Eh, co tu wiele mówić! Nie ma jak nasz człowiek! Tamci tylko się strupią, wielkich panów grają, szlachta zasrana, ale przepraszam!... Nie chcę ucha obrazić!... To tak człowiek przywyknie, jak siedzi między robotnikami. A co do tych gorolі, to nie wszyscy są tacy! Wielu jest porządnych... A skąd pan jest, za pozwoleniem?

— Z Ligoty!

— Pierona, z Ligoty? Co pan mówi? Pan mieszka mój fajny kamrat!... Ho, ho! Ich hat' einen Kameraden!... To, co tu obraz święty grał przed chwilą. Nakręcić jeszcze?... To potem! W trzecim powstaniu prałiśmy Germanów jak sto diabłów. To było pod Starym Koźlem i pod Kozielską Przystanią i pod Górą św. Anny... Ho, ho!... Pamiętam, jak dziś!...

— A jak się nazywa ten kamrat?

— Kaleta Józef!... Życie mi uratował, gdy nas niemiecka pancerka prażyła pod Koźlem!... Powiadam panu, fajny kamrat!... Nie wie pan, czy jeszcze żyje?

— Żyje! To jest mój ojciec!...

— Chryste Boże!... To ty... przepraszam! To pan jest synem mojego kamrata? Pierona, stara!... Chodź gibko! Syn mojego kamrata jest tu!... Fajny karlus!... Staro, pieruna, słyszysz!... Jezusku święty, Maryna słyszysz?

Z kuchni przybiegła żona restauratora, gruba pani Pyrtkowa, i aż dłonie jęła składać z wielkiego zdziwienia i wzruszenia, że widzi przed sobą tak cennego gościa. Obraz już dawno przestał grać, więc pan Pyrtek nakręcił go powtórnie i słuchając muzyki równocześnie opowiadał szeroko o swoim koledze, Józefie Kalecie. Radował się wraz z żoną, że syn jego trafił do jego restauracji, podsuwał mu talerz z szynką, nalewał kawę do filiżanki, zachęcał do jedzenia i wciąż opowiadał. A pani Pyrtkowa przytakiwała mężowi, składała dłonie i cmokała z podziwu.

Pan Pyrtek nie omieszkał się również pochwalić, że był prezesem Komitetu Rodzicielskiego w szkole powszechnej imieniem Sobieskiego, że zna dobrze stosunki szkolne. Jaki jest pan kierownik? Zasępił się nieco pan Pyrtek. Owszem, porządny człowiek i wszystko, pracowity ale młody. Tamten ogromny stadion sportowy za hałdą, to jego robota. „Strzelec", to także jego robota. Potem strzelnica, świetlica strzelecka, przedstawienia amatorskie, no wszystko. Czy w Osadzie idzie robota? Hm, idzie! Musi iść!... Jest tu jeszcze kilku pierońskich „orgoli", którzy posyłają swoje dzieci do niemieckiej szkoły. Naturalnie za pieniądze volksbundu!... Ale każdy z tutejszych porządnych obywateli robi co może, żeby było wszystko w porządku. No nie!.

— A ma już pan mieszkanie? — zapytał w końcu.

— Nie mam! Chcę dopiero szukać.

— Co szukać? Ty Maryna, pierona... ale przepraszam za te „pierony"! Człowiek tak się przyzwyczaił przy interesie! Ty, Maryna, co powiesz, jakbym ten pokoik uprzątnęli i dali dla pana Kalety, syna mojego kamrata? No nie? Beczkę z kapustą zniesie się do sieni. Ile będzie kosztować? Ale głupstwo!... Nie będziemy się targować! Już chciała wynająć ten pokoik jedna pani nauczycielka, bo jest ładny, słoneczny, z widokiem na ogród. Wprawdzie w tym ogrodzie psinco, bo siarka struła, ale zawsze miłej patrzeć jak na hałdę czy na ulicę. No nie? No, Maryna, zabieraj się do roboty! Zaraz to będzie, panie Kaleta! Pan zamieszka u mnie i już zrobione! To by bynajmniej gdzie mieszkać, gdyby miał wyjść ładnie, gdyby syn mojego kamrata nie miałać kąty u jakiego pierońskiego „orgola". No nie?

Kaleta, oszołomiony potokiem słów gadatliwego pana Pyrtka, nie sprzeciwiał się niczemu. Słuchał trochę zdumiony, trochę ubawiony.

— A już pan był u pana kierownika? Nie? No, to niech pan teraz idzie, drogę pokażę, bo trzeba się zameldować, żeby było wszystko w porządku. Do pana burmistrza też trzeba będzie iść z wizytą. Wprawdzie on chciał być prezesem Powstańców, ale mu się nie dostało i trochę się gniewa na mnie. Ale co burmistrz to burmistrz. No nie? A do księdza proboszcza też. Porządny ksiądz. No proszę pójść do tej swojej szkoły, a gdy pan wróci, pokój już będzie przygotowany, i obiad i wszystko. Oto, za pozwoleniem pana, kawałek odprowadzę...

I odprowadził go na róg ulicy, pożegnał hałaśliwie i jeszcze długo stał i wołał za nim, którędy ma iść, żeby nie zabłądzić. Kaleta zrozumiał, że robi to umyślnie, by zwrócić uwagę sąsiadów i przechodniów na swą nową znajomość. Widocznie ma w tym jakiś osobliwy interes. Ale jaki?

Machnął ręką i poszedł we wskazanym kierunku. Minął ostatnie domy kolonij robotniczych, szedł długo koło wysokiego parkanu, dotarł w końcu na podwórze starej, nieczynnej kopalni. Pod ścianami leżały zardzewiałe windy, koła odjęte z wieży szybowej i zwoje lin stalowych, wszystko ginące w chwastach. Okna kotłowni i hali maszynowej były zamurowane. Lampownia i biura zamienione na mieszkania. Mury były zmurszałe, brocące przygaszoną czerwienią. Obok znajdował się betonowy basen, z którego ongiś czerpano wodę do kotłowni. Teraz taplało się w nim dwoje dzieci, brodząc po kolana w rozkisłej, zielonkawej wodzie. Przy szybie stała szkoła, czarna, posępna, istna ruderа, zbudowana jeszcze kiedyś przez Niemców. Widok jej niemile dotknął Kaletę. Jak daleko jej do tych nowych szkół, zbudowanych na Śląsku w ostatnich latach!... Z jednej strony wznosiło się ogromne rude usypisko dymiącej hałdy, z drugiej, tuż za płotem, rozciągał się szeroki i daleki teren opuszczonych bieda-szybów, zryty do głębi, przeorany, bezludny i dziki. Na horyzoncie majaczyła sylwetka krzyża, a obok niego bił pod niebo czarny słup dymu z ziemi. Wiało stąd smutkiem i opuszczeniem.

Kaleta stanął w progu szkoły. Robiła wrażenie czarnego ula, pełnego rozbrzęczonych pszczół. Z jej szumu wyławiał poniekąd rytm skandowanych wierszy, głośnego liczenia, piskliwych odpowiedzi dzieci i szmer cieknącej wody z kurka. Wszystko to, ogromnie znajome i bliskie. Wstąpił na korytarz. A wtedy zastąpił mu drogę również bliski i znajomy zapach szkoły, zapach ciężki i kwaskowaty. Ujrzał w wspomnieniu swoje dzieciństwo i uśmiechnął się cicho.

Najgorszą opinię w szkole imienia Sobieskiego miała klasa siódma. Nie wiadomo, kto taką opinię urabiał. Chyba panowie nauczyciele, bo tylko oni się krzywili i stale wymawiali chłopcom i dziewczynom, że się źle sprawują, że nie chcą się uczyć, że są zakałą całej szkoły, a pan nauczyciel Wiesner powiedział, że stokroć milej byłoby mu kamienie tłuc na drodze, aniżeli taką bandę uczyć. Może też wina była w tym, że klasa siódma już drugi rok była pozbawiona opiekuna. Opiekunowie byli, lecz wciąż się zmieniali od chwili, gdy jej stały opiekun, pan nauczyciel Broda, wyjechał z początkiem zeszłego roku szkolnego do sanatorium i tam umarł. Podobno, że na gruźlicę. Być może, lecz w istocie wszystko tu polegało na nieporozumieniu.

Klasa siódma stanowiła swój zamknięty świat, do którego trudno było wejść niepowołanemu. Wszyscy panowie nauczyciele byli niepowołani. Nawet pan kierownik, choćby już dlatego, że zawsze podnosił głos, marszczył brwi i groził pogorszeniem noty ze sprawowania. A często pisał list do ojca lub do matki. Wtedy w domu bywał sądny dzień. Pan kierownik nie bił. Zawsze powiadał, że nie jest głupi, by sobie zdrowie niszczyć. Zdrowie niszczyli sobie ojcowie lub matki, którzy winowajcy nie żałowali w domu batów.

W klasie było tylko pięciu chłopców i trzy dziewczyny, którzy zawsze się przechwalali, że list pana kierownika mają w pięcie lub jeszcze gdzie indziej. To byli wybrańcy losu, bo mogli nawet wszystkim panom nauczycielom kołki strugać na głowie — jak wyrażał się skwaszony pan nauczyciel Wiesner, mógł ich nawet policjant złapać na kradzieży węgla na kolei, czy róż w ogrodzie pana inżyniera i przynieść do domu, a rodzice jeszcze ich za to pochwalili, pokłócili się z policjantem i nawymyślali panu kierownikowi lub któremukolwiek panu nauczycielowi.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Kącik dla dzieci

Opowiadanie Araba

Byłam przed laty w małym miasteczku afrykańskim i zobaczyłam na rynku tłum Arabów siedzących na ziemi w koło starca z długą siwą brodą. Starzec opowiadał właśnie tę historię, którą chcę wam powtórzyć.

Pewien kupiec bardzo bogaty wyruszył na morze, by własnym okrętem zawieźć towary do Indii. Nieszczęśliwy jednak był czas podróży. Na morzu wichry i nawałnice utrudniały żeglugę, aż wreszcie tak straszna rozszalała się burza, że zatopiła okręt bogatego kupca. Jednak właściciel okrętu zdołał wyratować się na małej łodzi. Był zupełnie wyczerpany i gonił ostatkiem sił, gdy zobaczył z daleka brzegi jakiejś wyspy. Popłynął naturalnie w tym kierunku a ledwo przybił do brzegów wyspy otoczyli go czarni murzyni i zaczęli śpiewać z radości i wywijać na powitanie palmowymi gałązkami.

Kupiec nie rozumiał z początku, co to wszystko ma znaczyć, ale ponieważ tak gościnne spotkało go przyjęcie, postanowił zostać na wyspie. Tymczasem murzyni przynieśli mu piękne szaty tkane złotem, włożyli mu koronę na głowę i okrzyknęli swym królem.

Kupiec był bardzo zadowolony.

— Lepiej być przecież królem — pomyślał — niźli zwykłym kupcem, chociażby najbardziej bogatym.

Postanowił jednak zbadać, dlaczego spotkało go takie szczęście i wyróżnienie i spytał o to marszałka dworu a ten rzekł:

— Miłościwy panie, co roku czekamy na przybycie białego człowieka i obieramy go naszym władcą. Taki jest zwyczaj.

— Ach, więc przede mną już byli inni królowie, ale dlaczego powiedziałeś, że co roku czekacie na białego człowieka, czyżby wasi królowie tylko rok panowali?

— Tak panują tylko rok, bo potem...

— Po tym, co się z nim dzieje? — spytał kupiec - król.

— Wywozimy go na bezludną skalistą wyspę, gdzie ginie marnie.

I kupiec wywiózł na wyspę potajemnie wiele owoców i mięsa suszonego, a po roku, gdy murzyni nie chcieli go jako króla, nie bał się, że marnie zginie. Tak kupiec był mądry, bo myślał o przyszłości — skończył Arab swą opowieść.

Komu leży na sercu los naszych braci na Śląsku Zaolziańskim, niech wpłaci składkę lub ofiarę na konto „Śląskiego Komitetu Opieki Kulturalnej nad Polakami w Czechosłowacji w P. K. O. Nr 300.904."

Wiadomości bieżące.

Wtorek **30** sierpnia	**Dziś: Róży, Joachima. Jutro: Rajmunda. Wsch. sł.: 4 g. 34 m. Zach. sł.: 18 g. 14 m.**

Komunikaty

Egzaminy do gimnazjum św. Jacka.

(k) Egzaminy wstępne do wszystkich klas Gimna-(zju)m Katolickiego im. św. Jacka w Katowicach odbędą (się) w dniu 1 września br. o godz. 8. Rok szkolny roz-(pocz)nie się 5 września o godz. 8.

W „Ogniwie" rozpoczyna się praca.

(k) Zarząd Tow. Śpiewaczego „Ogniwo" w Katowi-(cach) zawiadamia swych członków, iż lekcje śpiewu po (wak)acjach rozpoczynają się z dniem 2 września o go-(dzin)ie 19.30 w auli szkoły wydziałowej żeńskiej przy (ul.) Szkolnej. Następne lekcje jak zwykle we wtorki i (piąt)ki. Ze względu na bliski termin wyjazdu z koncer-(tem) do Bielska i Warszawy regularne i punktualne (ucz)szczanie na próby każdego członka jest obowiązko-(we). Nowych kandydatów na członków przyjmuje dyrek-(tor) chóru p. St. M. Stoiński w czasie lekcyj.

Nowy rok szkolny w Instyt. Muzycznym.

(k) Sekretariat Instytutu Muzycznego i Oddziału (Muzy)ki Kościelnej w nowych lokalach przy ul. Marsz. (Pił)sudskiego 35 I., przyjmuje wpisy i udziela wszelkich (info)rmacji. Nauka na wszystkich instrumentach przy (jedn)oczesnym bezpłatnym kształceniu teoretycznym, (umoż)liwiającym po ukończeniu nauk uzyskanie odnoś-(nych) dyplomów na nauczycieli muzyki, organistów, ar-(tystó)w estradowych itp. Oddział Muzyki Kościelnej (orga)nistowski) stoi pod opieką katowickich władz die-(cez)alnych. Dla dzieci specjalne kursy elementarne gry (skrz)ypcowej i fortepianowej oraz przedszkole muzy-(czne) za niską opłatą. Prospekty bezpłatne wydaje lub (przes)yła sekretariat.

Strzelanie konkursowe w Chorzowie.

(—) Zw. Strzelecki Oddział Chorzów Stary urządza (4) września w ogrodzie p. Benkego w Chorzowie III (ul. Ś)w. Jana 30 wielkie strzelanie konkursowe z broni (małok)alibrowej o cenne nagrody. Obchód z imprezy (prze)naczony jest na cele wyszkolenia młodzieży strze-(leck)iej. Zarząd prosi o wzięcie udziału jak najliczniej-(szej) publiczności.

Nowy kurs stenografii.

(Z) nowym rokiem szkolnym organizuje Towarzystwo (Sten)ograficzne „Piast" w Chorzowie nowy kurs steno-(grafi)i polskiej oraz pisania na maszynach. Kurs roz-(pocz)nie się w dniu 5 września b. r. i będzie się odby-(wał) w godzinach wieczornych. Wpisy przyjmuje się w (Gim)nazjum Państw. w Chorzowie przy ul. Powstańców (od d)nia 1 do 5 września b. r. od godziny 18—19 w klasie (…)

Egzaminy do gimnazjum w Cieszynie.

(k) Dyrekcja Państwowego Gimnazjum nr 864 i 863 (w) Cieszynie komunikuje: Egzaminy wstępne do gimna-(zju)m 864 oraz do kl. I gimnazjum nr 863 odbędą się 2 (wr)ześnia o godz. 8 rano, do liceum matem.-fiz. i przy-(rodn)iczego we czwartek 1 września br. o godz. 9. — (Egz)aminy wstępne do liceum humanistycznego w Cie-(szy)nie odbędą się nie 2 września, lecz już 1 września.

Radio

Wtorek 30 sierpnia.

KATOWICE. — Godz. 5.15—7.15 Audycja poranna. 11.57 Sygnał czasu. 12.03—13.00 Audycja południowa. — (13.0)0 Wiadomości bieżące. 14.00 Muzyka z płyt. 15.10 (Gie)łda zbożowa i towarowa w Katowicach. 15.15 Audy-(cja) dla dzieci starszych. 16.35 Przegląd aktualności (fin)ansowo-gospodarczych. 16.00 Koncert. 16.45 „Od Tatr (do) stratosfery" — opowiadanie. 17.00 Z albumu spikera. (17.3)0 „Żółw" — pogadanka. 18.10 Recital Mieczysława (Mi)eckiego — altówka. 18.45 „Bez tytułu" — fragment (z) powieści Józefa Ignacego Kraszewskiego. 19.00 Re-(cita)l śpiewaczy. 19.20 Pogadanka aktualna. 19.30 Kon-(cert) rozrywkowy z wesołym kwadransem. 20.45 Dzien-(nik) wieczorny. 20.55 Pogadanka aktualna. 21.10 „Gody (we)selne" — słuchowisko muzyczne. 22.10 Wiadomości (sp)ortowe. 22.25 Płyty. 23.00—23.05 Ostatnie wiadomości (dzie)nnika wieczornego, komunikat meteorologiczny.

Środa 31 sierpnia.

KATOWICE. Godz. 5.15—7.15 Audycja poranna. 11.57 Sygnał czasu. 12.03—13.00 Audycja południowa. 13.00 Wiadomości bieżące. 14.00 Koncert życzeń. 15.10 Giełda zbożowa i towarowa w Katowicach. 15.15 Płyty. 15.35 Wiadomości gospodarcze. 16.00 „Tak śpiewał Sza-(la)jin" — II-gi reportaż muzyczny. 16.45 „Szlachta za-(gr)odowa południowych rubieży Rzeczypospolitej w służ-(bie) ojczyzny — odczyt. 17.00 Muzyka taneczna i roz-(ry)wkowa. 18.00 „Rośliny przepowiadające pogodę" — (po)gadanka. 18.10 Recital wiolonczelowy. 18.40 „Bez (ty)tułu" — fragment z powieści Józefa Ignacego Kra-(sze)wskiego. 18.00 Muzyka lekka. 19.30 Pogadanka ak-(tua)lna. 19.40 W rytmie XX wieku — koncert rozryw-(kow)y. 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 Pogadanka ak-(tua)lna. 21.00 Tadeusz Kudliński: Fragment z niewyda-(nej) powieści „Uroki". 21.10 Koncert chopinowski. 21.50 Wiadomości sportowe. 22.05 Koncert rozrywkowy. 23.00 do 23.15 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, komunikat meteorologiczny i pogadanka aktualna w ję-zyku francuskim.

Kronika radiowa

Od Tatr do stratosfery.

Ogólne zainteresowanie wzbudza projektowany na jesień lot do stratosfery. W związku z tym dr Kon-(stan)ty Jodko-Narkiewicz, znany uczony i podróżnik i organizator tego lotu napisał dla radia specjalne opo-wiadanie p. t. „Od Tatr do stratosfery". Opowiadanie to nadane będzie w 5 odcinkach, we wtorki o godz. 16.45 (rozpo)czynając od dziś. Następne odcinki usłyszą radiosłu-chacze dnia 6, 13, 20 i 27 września. Prelegent opowie o swoich osiągnięciach, o tym, jak stopniowo zdobywał coraz wyższe szczyty górskie, aż wreszcie dociera do największych z osiągalnych dotychczas dla człowieka (wy)żyn — do stratosfery.

BIURO BEZPŁATNYCH PORAD „POLSKI ZACHODNIEJ" W KATOWICACH

(—) Naszym abonentom udzielamy bezpłat-nej porady w Katowicach w czwartki (z wy-jątkiem świąt) do południa, od godziny 8 do 12 przy ulicy Batorego 2, w podwórzu (wejście dom I) na parterze.

Nadsyłajcie fotografie na konkurs!

Katowice, 30 sierpnia.

W dniu 30 września b. r. upływa termin nadsyłania prac fotograficznych na konkurs ogłoszony przed rokiem przez Związek Propagandowy Turystyki Woj. Śląskiego, który za najlepsze prace wyznaczył 700 zł nagród. Tematem konkursu jest „Ziemia Śląska". Zdjęcia powinny ilustrować piękno krajobrazu śląskiego, osobliwości Śląska, pamiątki historyczne, kościółki śląskie, architekturę, warsztaty pracy ludu śląskiego, pracę w hutach, kopalniach, sceny rodzajowe z życia ludu śląskiego na tle odpowiednio dobranych motywów Śląska, typy ludowe w strojach itp. itp.

Ponieważ lato zbliża się ku końcowi miłośnicy fotografii powinni wykorzystać resztę pięknych dni i utrwalić „Piękno Ziemi Śląskiej". Prace nadesłane na konkurs mogą być następnie nadesłane na wielką wystawę fotografiki śląskiej, jaka odbędzie się w listopadzie br.

Bliższych informacyj udzieli chętnie Związek Propagandy Turystyki Woj. Śląskiego, Katowice, ul. Pocztowa 2, III p. Telefon 309-41.

Powołanie do zastępczej służby wojskowej

Na jesień i zimę br. przewidywane jest powołanie do zastępczej służby wojskowej osób, których stosunek do obowiązku wojskowego uregulowany został w następujący sposób:

1) poborowi, przeniesieni do rezerwy bez odbywania służby czynnej, czyli ponadkontyngentowi kategorii A. — Dotyczy to mężczyzn urodzonych w roku 1908, 1909, 1910 i 1913.

2) osoby, przeniesione do rezerwy lub zaliczone do pospolitego ruszenia z bronią lub bez broni, nie w wieku poborowym, lecz starszym, o ile nie przekroczyli 50 roku życia.

Powoływanym do spełnienia zastępczej służby wojskowej przesyłane będą imienne wezwania.

Robotnicy kopalni „Luiza" otrzymają zaległe zarobki

W związku z zatargiem strajkowym na kopalni „Luiza" w Szopienicach, gdzie pracę porzuciło przeszło 120 robotników, gdyż właściciele zalegają z wypłatą zarobków, Inspektor Pracy p. inż. Seroka zawezwał do siebie właścicieli kopalni i polecił im definitywne uregulowanie zaległych zarobków robotniczych. Właściciele zobowiązali się zaległości za lipiec uregulować do środy, zaległości zaś za sierpień po 1 września br. Inspektor pracy polecił także zwołanie zebrania gwarków, na którym ma być omówiona ostateczna likwidacja zaległości zawodowych w wysokości kilku tysięcy złotych.

Poważna katastrofa samochodowa

Onegdaj w porze nocnej wydarzyła się na drodze powiatowej w Hermanowicach poważna katastrofa samochodowa, która omal w następstwie swym nie pociągnęła za sobą ofiar w ludziach. Samochód nr B 76524 należący do Ernesta Tischlera, jadąc pełnym gazem, wpadł w pewnej chwili na przydrożny kamień i drzewo, rozbijając się doszczętnie.

Jadąca w samochodzie 21-letnia Konstancja Drzewińska doznała bardzo poważnych okaleczeń głowy i została przewieziona do Szpitala Śląskiego w Cieszynie. Stan zdrowia Drzewińskiej jest bardzo poważny. Również kierowca samochodu Wolfgang wyszedł z katastrofy z poważnymi obrażeniami ciała.

Do katastrofy doszło prawdopodobnie wskutek zahamowania samochodu ręcznym hamulcem, w następstwie czego zerwały się linki hamulcowe samochód rzucony został na przydrożny kamień i drzewo.

Przed sensacyjną rozprawą
bohatera afery złośliwego bankructwa

Rybnik, 30 sierpnia.

Jak się dowiadujemy w dniach 13 i 14 bm. w nowej sali sądu okręgowego w Rybniku odbędzie się oczekiwany od dłuższego czasu proces żydowskiego fabrykanta skór Rudolfa Straussa, który — jak już w swoim czasie donosiliśmy — po dokonaniu złośliwego bankructwa zbiegł zagranicę, gdzie się przez dłuższy czas ukrywał. Wraz z bohaterem afery na ławie oskarżonych zasiądzie 10 dalszych współwinnych, w czym podobno jeden sekwestrator urzędu skarbowego.

Sprawa ze względu na tło jak i duże, bo milionowe rozmiary „plajty" budzi zainteresowanie nie tylko na Śląsku, lecz i zagranicą, gdzie Strauss posiada bardzo wielu wierzycieli.

Szczegółowe sprawozdanie z rozprawy podamy w relacji naszego korespondenta rybnickiego.

40 LAT STRAŻY POŻARNEJ W ZAŁĘŻU.

(—) 21 sierpnia Stow. Ochotniczej Straży Pożarnej w Katowicach - Załężu obchodziło uroczystość 40 letniego jubileuszu istnienia, połączone z poświeceniem sztandaru Niezwykle tłumny udział obywatelstwa był dowodem że społeczeństwo docenia należycie znaczenie strażactwa w życiu publicznym

WYKORZYSTALI NIEOBECNOŚĆ DOMOWNIKÓW.

(—) Po południu dnia 28 bm. podczas nieobecności domowników przy pomocy podrobionych kluczy włamali sie nieznani sprawcy do mieszkania Kantur Marii w Katowicach przy ul Krakowskiej 102 skad skradli budzik niklowy, 4 poszwy na pierzyny, 8 powłok na poduszki 6 prześcieradeł, 5 obrusów białych oraz srebrne nakrycie stołowe na 6 osób

Syrena alarmowa w Katowicach

Przygotowanie ludności cywilnej na terenie Katowic do obrony przeciwlotniczej postępuje szybko naprzód. Na terenie miasta przeszkolono komendantów bloków, a ostatnio zainstalowano na jednym z budynków syrenę alarmową, która ma na wypadek nalotu nieprzyjacielskiego zaalarmować mieszkańców miasta. W ostatnich dniach przeprowadzono w obecności władz próbę syreny, która wypadła b. dobrze. W najbliższych tygodniach zostanie przeprowadzony w Katowicach próbny alarm lotniczy. W tej sprawie zostaną wydane jeszcze specjalne zarządzenia.

ZNIŻKI KOLEJOWE NA XVIII MIĘDZYNARODOWE TARGI WSCHODNIE.

(—) Ministerstwo Komunikacji przyznało uczestnikom (wystawcom i zwiedzającym) tegorocznych Międzynarodowych Targów Wschodnich we Lwowie, w czasie od 3 — 13 września br zniżkę kolejową w drodze powrotnej w wysokości 75 proc przy czym przyjazd do Lwowa na podstawie karty uczestnictwa może nastąpić w czasie od 1 — 12 września br. a przyjazd z powrotem w czasie od 3 — 16 września br Karty uczestnictwa wydane staraniem Ligi Popierania Turystyki bedzie można nabyć w cenie zł 3 — w przedstawicielstwach Ligi oraz w biurach podróży „Orbis", „Wagons Lits Cook" i „Francopol" Biuro kwaterunkowe Targów Wschodnich mieszczące się w poczekalni I klasy na Dworcu Głównym we Lwowie, przydzielać bedzie uczestnikom Targów kwatery indywidualne w hotelach, pensionatach mieszkaniach prywatnych oraz kwatery zbiorowe w domach akademickich W powyższych Targach bierze udział Stowarzyszenie Popierania Wynalazczości w Katowicach, na którego stoisku znajdować sie bedzie bardzo wiele wynalazków zgłoszonych przez członków Stowarzyszenia Eksponaty założono przedstawiać beda duża wartość wynalazczą z różnych dziedzin techniki i przemysłu.

MAPA GOSPODARCZA WOJEWÓDZTWA ŚLĄSKIEGO.

Ostatnio ukazała się mapa gospodarcza woj. śląskiego nakładem Instytutu Śląskiego w opracowaniu Dr. K. Małeckiego. Podziałka 1:100.000. Cena powyższej mapy podklejonej na płótnie z wałkami wynosi zł 35, niepodklejona zł 25. **Dostarcza: Agentura Wydawnictwa Köpplingera Katowice, Kościuszki 4. Tel. 305-22. (o)**

Kursy dla pielęgniarek zawodowych

Za zgodą Urzędu Wojewódzkiego Śląskiego organizuje Magistrat m Katowic (Ośrodek Zdrowia) dwumiesieczne kursy dla pielegniarek i pielegniarzy pracujacych w szpitalach, ośrodkach zdrowia, przychodniach i poradniach, oraz zajmujacych sie prywatnym pielegniarstwem chorych Koszty kursu ponosza sami uczestnicy Program obejmuje szczegółowe przygotowanie do państwowego egzaminu pielegniarskiego który po ukończeniu kursu przeprowadzi Komisja Egzaminacyjna przy Śląskim Urzedzie Wojewódzkim Uroczyste otwarcie III-go i IV-go Kursu odbędzie sie 1 września br. o godzinie 16 w sali Żłóbka Miejskiego w Katowicach przy ul Strzeleckiej 11 Na powyższych kursach wszystkie wolne miejsca zostały zajete, wobec czego należy zaniechać składania dalszych podań na wrzesień Z uwagi na stałe napływające zgłoszenia, przewiduje sie zorganizowanie V, a zarazem ostatniego kursu w okresie od I listopada do 31 grudnia br. Kandydaci pragnacy wziać udział w ostatnim kursie powinni do dnia 15 września br przesłać podania do biura lekarza miejskiego w Katowicach ul Pocztowa 2 O przyjeciu na kurs wszyscy otrzymaja osobiste zawiadomienia Do podania należy dołaczyć życiorys oraz zaznaczyć gdzie kandydat (kandydatka) pracuje oraz czy jest zarejestrowany (a) w Wydz Zdrowia Śląskiego Urzedu Wojewódzkiego. Nadmienia sie że kursy sa przewidziane tylko dla tych osób które już pracuja w zawodzie pielegniarskim natomiast nie przyjmuje sie kandydatów (tek) majacych zamiar dopiero rozpocząć prace pielegniarska

AWANTURA SĄSIEDZKA.

(—) W domu przy ul Batorego 3 w Katowicach doszło miedzy lokatorkami W i M do gwałtownej kłótni na tle nieporozumień sasiedzkich Kres awanturze która spowodowała znaczne zbiegowisko gawiedzi położył dopiero przybyły posterunkowy Po spisaniu protokółu sasiadki uspokoiły sie i czekać beda na wezwanie sedziego przed którym rozegra sie epilog gorszacej awantury miedzy dwoma poważnionymi lokatorkami

SPRZEDAŁ UBRANIE KLIENTA.

(—) Fryzjer Koch Karol zam. w Katowicach przy ul Plebiscytowej 15 zgłosił, że dnia 22 bm oddał krawcowi Sopartowi Ernestowi w Katowicach przy ul Rostka 3 swoje ubranie do naprawy i odprasowania Sopart sprzedał ubranie handlarzowi starzyzna Zolmanowi przy ul Wojewódzkiej w Katowicach za 10 zł, Soparta przytrzymano i osadzono w areszcie policyjnych do dalszych dochodzeń

Prokurator cofnął apelację przeciwko Śmietanie

W listopadzie ub. r. odbyła sie rozprawa przeciwko b urzednikowi Magistratu katowickiego p Śmietanie oskarżonemu o to, że rozsiewał wieści jakoby w Magistracie pracowali w charakterze urzedników członkowie Volksbundu Po przesłuchaniu wielu świadków sad uwolnił p Śmietane Od wyroku tego zapowiedział apelacje prokurator Wczoraj miała sie odbyć rozprawa w Sadzie Apelacyjnym sprawe jednak zdjeto z wokandy, gdyż prokurator wycofał apelacje

Mysłowice

POWITANIE WOJSKA W MYSŁOWICACH.

(M) Uroczyste powitanie wojska, powracającego z ćwiczeń odbedzie sie we wtorek, dnia 30 sierpnia br o godz. 15,30 koło kościółka św. Krzyża Komitet Obywatelski prosi obywatelstwo miasta Mysłowic i okolicy o wziecie jak najliczniejszego udziału w powitaniu naszych żołnierzy

LINIA AUTOBUSOWA BIERUŃ STARY — MYSŁOWICE

zmienia rozkład jazdy z dniem 1 września br. Odjazd z Bierunia Starego o godz. 6.40, 9,30, 12,30, 16,00 i 19,30. Odjazd z Mysłowic o godz. 8,10, 11,00, 14,00, 18,00 i 21,30. Uwaga. W niedziele i święta autobusy odchodzą z Mysłowic o godz. 23-ciej. (o)

Groźny złoczyńca w potrzasku

Od dłuższego czasu poszukiwała policja groźnego złodzieja, grasującego na terenie Katowic i w okolicy nazwiskiem Henoch Zajden, zamieszkałego w Będzinie przy ul. Browarowej 6. Na sumieniu złoczyńcy ciąży kilkanaście włamań i kradzieży mieszkaniowych. Przez dłuższy czas Zjadenowi udawało się ukrywać przed policją, aż dopiero dnia 28 bm. wpadł on w nastawione sidła i został ujęty. Złodzieja osadzono w aresztach policyjnych do dalszych dochodzeń.

Chorzów

Inwestycje drogowe w Chorzowie

(=) Referat drogowy w magistracie chorzowskim sporządził wykaz robót drogowych, wykonanych w czasie od 1 kwietnia 1937 r. do 31 marca 1938 r. W okresie tym wybudowano łącznym kosztem 144.700 zł trzy nowe ulice: Paderewskiego, Kościuszki i ulicę w osiedlu Skarbofermu. Kosztem 456.713 zł przebudowano ul. 3 Maja i Karola Miarki. Udział gotówkowy Magistratu w powyższych sumach wynosił 188.750 zł, resztę pokryto z pożyczki zaciągniętej z Funduszu Pracy oraz wojewódzkich subwencji gotówkowych i materiałowych. Na konserwację ulic i inne roboty drogowe wydano w roku sprawozdawczym 154.797 zł. Podnieść należy, że przy robotach konserwacyjnych zatrudniono poraz pierwszy 285 osób odrabiających zastępczą służbę wojskową.

W roku sprawozdawczym 1938/39 wykonane zostaną w Chorzowie następujące roboty: wybudowana będzie nawierzchnia ul. Reymonta, roboty ziemne i założenie prowizorium w ul. Powiaków i Haukiego, przebudowa ul. Ligenickiej i Legionów, wybudowana ul. Dąbrowskiego oraz wybudowany zostanie dojazd do Stadionu.

Do wynajęcia od 15 IX br.

dwa pokoje

na biuro z osobnym wejściem w centrum Chorzowa.

Zgłoszenia Chorzów I, Sienkiewicza 1, m. 7
2543

Chwyta się gangsterskich sposobów

Na policji zgłosił się Franciszek Chmiel, zamieszkały w Chorzowie II (ul. Słowackiego 5), który złożył zameldowanie, że od dłuższego czasu otrzymuje listy pogróżkowe od niejakiego Izydora Gajdy z Łagiewnik, w których ten domaga się od niego gotówki 1000 zł. Autor listu grozi Chmielowi w razie nie spełnienia jego żądań zabiciem. Łagiewnickim gangsterem zajęła się policja.

Pszczyna

POŻEGNANIE KIEROWNIKA SZKOŁY.

(P) 30 bm. żegnali obywatele gmin Frydek i Gilowice kierownika tamt. szkoły p. Jakuba Swedy. Z tej okazji urządzono akademię na której zjawiły się wszystkie miejscowe stowarzyszenia dziatwa szkolna i niemal całe obywatelstwo. Przebieg uroczystości był bardzo podniosły i serdeczny. Odchodzący kierownik wręczował na miejscu przeszło 8 lat był dobrym wychowawcą dziatwy, ruchliwym organizatorem i społecznikiem to też wśród całej ludności gmin Frydek i Gilowice cieszył się powszechnym szacunkiem i poważaniem.

Rybnik

ŻORY PRZEBUDOWUJĄ SOKOLNIĘ

(kp) W Żorach rozpoczęto przebudowę sokolni kosztem 90.000 zł.

Co słychać w Przyszowicach?

Wieś na granicy powiatu rybnickiego Przyszowice wykazuje ostatnimi czasy dużą tendencję rozbudowy. Po odbytej parcelacji majątku Korna (który się wyprowadził do Niemiec) stanęło około 60 domów mieszkalnych. Wybudowano wspaniały gmach szkolny, rozebrano drewniany kościół z czasów panowania wojennego Szwedów i postawiono go w Borowej Wsi, obok asfaltowej szosy Mikołów — Gliwice. Na miejscu starego kościoła stanęła nowa świątynia. W roku 1937 wybrukowano kilkaset metrów drogi kostką a obecnie rozpoczęto brukować dalszą część potrzebnych dróg, łączących główną ulicę z szosą asfaltową, prowadzącą od Gliwic przez Mikołów do Katowic. Plac (rynek) gdzie stoi pomnik powstańców zmieni się niedługo na piękny zakątek z zieleńcami i kwiatami.

Drugą część Przyszowic zdobi kościółek zabytkowy (kapl. św. Krzyża), w którym odprawia się tylko 3 razy w roku nabożeństwo. Bogate są też Przyszowice w szynkownie, których oprócz kiosków i różnych budek jest aż 7, co jest trochę za dużo jak na jedną wieś. Najpiękniejszym zakątkiem wioski jest zamek zakonnic Jadwiżanek z pięknym parkiem, niedostępnym jednak z powodu złych psów. Warto wspomnieć o tym, iż Przyszowicom brak jednak drogi łączącej główną ulicę z tak zwanym Zapłociem.

Wartoby pomyśleć o uprzątnięciu bardzo brzydkiego terenu naprzeciw kościoła przy drodze. W bajorach leżą stare naczynia, a brzegi mokradeł zamieniono na śmietniki. Gmina winna nakazać właścicielowi utrzymanie czystości w centrum wsi.

Handlarz obrazów skazany na 10 miesięcy więzienia

W Sądzie Okręgowym w Katowicach zasiadł na ławie oskarżonych em. urzędnik kolejowy i handlarz obrazami niejaki Mieczysław Horski. Oskarżono go o sprzeniewierzenie wartościowego obrazu.

W listopadzie ub. r. Horski zwrócił się do p. Krautwalda w Poznaniu, który posiadał kopię obrazu słynnego malarza hiszpańskiego Murillo i zaproponował mu sprzedaż tego obrazu. Krautwald zgodził się pod warunkiem, że obraz sprzeda w ciągu miesiąca i nie poniżej 4500 zł. Osk. Horski zabrał obraz i przyjechał z nim na Śląsk. Jego kupno zaproponował pewnemu dyrektorowi, ten jednak ofiarował tylko 1500 zł. Wobec tego Horski zwrócił się do swego stałego klienta p. inż. Miedniaka, któremu już sprzedał inne obrazy, lecz i tu Horski nie ubił interesu. Inż. Miedniak oświadczył, że obraz musiałby dać do zbadania znawcom, po czym dopiero mógłby się zgodzić na kupno. Horski zgodził się na to. Obraz wysłano do Warszawy, a tytułem pożyczki Horski zaciągnął u p. Miedniaka 200 zł. Znawcy orzekli, że obraz jest słotnie kopią obrazu Murillo, wykonaną w Monachium. Oryginał znajduje się w Lipsku. Obecna atoli wartość obrazu wynosi 400 zł a po restauracji jego podniosłaby się do 1500 złotych.

W międzyczasie Krautwald doniósł Horskiego do prokuratora o sprzeniewierzenie obrazu. Horski bowiem nie oddał go, gdyż zatrzymał obraz p. inż. Miedniak, któremu Horski nie mógł oddać 200 zł pożyczki. Na rozprawie Horski tłumaczył się, że owych dwieście złotych było nie pożyczką, lecz zaliczką na przyszłe kupno obrazu. Rozprawa natomiast wykazała, że twierdzenie Horskiego mija się z prawdą, a poza tym stwierdzono, że Horski był już karany 7 razy za podobne sprawy. Sąd zatem po naradzie skazał go na 10 miesięcy więzienia.

Stalowa ulica w Chorzowie zawiodła jej konstruktorów

Chorzów, 30 sierpnia.

Pamiętamy, ile to miejsca poświęcała prasa całej Polski w roku 1933 sprawie budowy stalowej ulicy w Chorzowie, która miała być rewelacją w dziedzinie budownictwa drogowego. Na próbę wyłożono w Chorzowie ul. Dra Grażyńskiego na odcinku 100 metrów stalowymi prętami, które zalano następnie żelbetonem. Szumnie nazwana ulica „Stalowa" miała okazać się lepszą i trwalszą od ulic wyłożonych granitem.

Już jednak po dwóch latach stwierdzono, że „stalowa ulica" zaczyna się kruszyć. Beton wykruszony przez pojazdy odsłaniał stalowe żebra ulicy, które wywołały niezadowolenie furmanów i kierowców pojazdów mechanicznych. Po pięciu latach stalowa ulica okazała się całkiem nie tylko niezdatna ale i niebezpieczna dla ruchu kołowego.

Przed kilku tygodniami przystąpiono do usuwania stalowych prętów, których miejsce zajęła kostka granitowa. Konstruktorzy stalowej ulicy przekonali się, że granit góruje nad stalą i żelbetonem w budownictwie drogowym, bowiem jest on bardziej odporny przede wszystkim na wpływy atmosferyczne. Stalowa ulica istniała zaledwie 5 lat i okazała się inwestycją niefortunną.

Krótkotrwały strajk w kamieniołomach bobrownickich

Pisaliśmy już, że w kamieniołomach „Bolesław" w Bobrownikach koło Tarn. Gór od dłuższego czasu istnieje spór zarobkowy między robotnikami dyrekcją kamieniołomu, należącego do huty „Pokój". Polski Związek Zawodowy Górników ZPZZ prowadzi pertraktacje o zawarcie umowy zbiorowej. Podpisano już część idealną, strony jednakże nie mogły dojść do porozumienia co do płac.

Pertraktacje przewlekały się i na tym tle doszło wczoraj w kamieniołomie do strajku. Do Bobrownik wyjechał sekretarz Lebioda z ramienia Polskiego Związku Zawodowego Górników, oraz inż. Szröter za hutę „Pokój". Odbyło się natychmiast zebranie strajkującej załogi. Po przedstawieniu sprawy przez obie strony tj. przez przedstawiciela organizacji i huty, załoga uchwaliła przerwać strajk i przystąpić do pracy. Sprawę zatargu zarobkowego oddano do rozstrzygnięcia Komisji Arbitrażowej Pojednawczej.

Właściciel „fabryki" zbiegł zagranicę

Do inspektoratu pracy w Rybniku wpływały od dłuższego czasu zażalenia załogi fabryki torebek papierowych A. Szeligi w Mikołowie. Zainteresowani robotnicy wykazywali, że pracują w warunkach urągających wszelkim wymogom higieny a ponadto są opłacani poniżej obowiązującej taryfy. Na skutek takich doniesień udał się na miejsce inspektor pracy z Rybnika, który stwierdził, że właściciel fabryki oraz jego żona zbiegli zagranicę, najprawdopodobniej do Niemiec. Opłakany stan przedsiębiorstwa nie wróży mu dalszego bytu, to też zarządzono przeprowadzenie tylko koniecznych tymczasowych ulepszeń. Policja otrzymała polecenie, odszukania adresu zbiegłych właścicieli celem uzyskania możności pociągnięcia ich do odpowiedzialności.

Przygotowania do wystawy
Rzemieślniczo-Przemysłowej w Cieszynie

Cieszyn, 30 sierpnia.

Minęły trzy lata od ostatniej wystawy rzemieślniczo-przemysłowej, którą zorganizował w Cieszynie Komitet z ramienia Powszechnego Zjednoczenia Gospod. Stanu Średniego. Trzeba nadmienić, że Pierwsza wystawa rzemieślniczo-przemysłowa odbyła się w r. 1932.

W roku bieżącym dwie rocznice dają asumpt do urządzenia 3-ciej wystawy rzemieślniczo-przemysłowej. Pierwszą z nich, droga sercu każdego Polaka, to 20-ta rocznica Odzyskania Niepodległości. Zamiar uczczenia 20-lecia Niepodległości wystawą rzemieślniczo-przemysłową jest nietylko godny pochwały, ale wymaga poparcia i zrozumienia tak u sfer rzemieślniczo-przemysłowych, jakoteż w opinii władz. Wystawa ma dać obraz dorobku w dziedzinie rzemieślniczo-przemysłowej w okresie minionego 20-lecia. Termin wystawy ustalono na okres od 2-go do 10-go października br.

Na ten okres przypada również 30-lecie założenia w Cieszynie polskiej szkoły dokszt. zawodowej (dawniej uzupełn. szkoły przemysłowej). Uchwała o założeniu szkoły zapadła w r. 1908 na zebraniu członków Macierzy Szkolnej Ks. Cieszyńskiego, a członkowie w pokaźnej liczbie rekrutowali się z polskich rzemieślników. Istniały w okresie zaborczym niemieckie szkoły dokształcające, ale wiedza w nich niedostępna była dla umysłów terminatorów Polaków, gdyż nie znali języka niemieckiego. Wynik posyłania polskiej młodzieży do szkół dokszt. niemieckich był taki, że młodzież polska powtarzała klasę przygotowawczą tych szkół parokrotnie i szkoły tej nie kończyła, nie osiągała tym samym pełnych kwalifikacji rzemieślniczych, albo też ulegała wpływom germanizacyjnym.

Dobrze się więc stało, że Komitet, składający się z cieszyńskich pp. cechmistrzów i przedstawiciela przemysłowców p. Szafarczyka, pod przewodnictwem p. Satary, postanowił uczcić 30-tą rocznicę tego czynu, jakim było założenie w Cieszynie polskiej szkoły dla uczniów rzemieślniczych.

W dniu 2 października br. nastąpi poświęcenie sztandaru dla młodzieży szkolnej, którego ojcami chrzestnymi będą pp. cechmistrzowie. Obchód uroczystości zapowiada się imponująco. Komitet apeluje do mistrzów i przemysłowców z Cieszyna i okolicy, aby skorzystali z okazji wystawy i w czasie do 15-go września zarezerwowali dla siebie stoiska. Każdy chyba zdaje sobie z tego sprawę, że wystawy, są jednym z najlepszych i najkorzystniejszych środków reklamy przedsiębiorstw i propagandy ich wytworów wśród szerokich warstw społeczeństwa. Wolnych jest jeszcze kilkanaście stoisk. Zgłoszenia przyjmuje Komitet Wykonawczy — sekretariat Szkoła Dokształcająca Zawod. Plac Wolności 1 telefon 1442.

Średni i drobny przemysł a Targi Wschodnie

W związku z aktualnym zagadnieniem rozbudowy naszego przemysłu i ożywionym ruchem inwestycyjnym duża rola w dziele uprzemysłowienia kraju spocznie w ręku średniego i drobnego przemysłu, który w miarę wzmacniania swych sił i rozszerzania warsztatów, oprzeć się będzie musiał na nowoczesnych metodach pracy i produkcji. Zdając sobie sprawę z tego, stałe Targi Techniczne, zorganizowane w ramach Targów Wschodnich we Lwowie, sprezentują odwiedzającym te maszyny, narzędzia i źródła techniczne na których opiera się i którymi posługuje się nowoczesny warsztat zarówno średni, jak i drobny. Jest więc rzeczą wskazaną, by wszyscy zainteresowani, chcąc dotrzymać kroku olbrzymim postępom nowoczesnej techniki, we własnym dobrze zrozumianym interesie zapoznali się z tymi eksponatami, odwiedzając Targi Techniczne w dniach od 3—13 września br. (o)

Bił kobietę ale nie... kwiatem

W ubiegłą niedzielę późnym wieczorem Jerzy Leśniok z Chorzowa spotkał na ulicy 3 Maja w Chorzowie Małgorzatę Trzon, do której żywił od dłuższego czasu nienawiść. Leśniok rzucił się na kobietę i pobił ją tak dotkliwie, że musiano ją przewieźć do szpitala. Sprawca pobicia zbiegł.

ZNOWU TCHÓRZLIWY KIEROWCA.

(R) W niedzielę ślusarz Jan Szymonek z Rybnika zgłosił na posterunku w Rybniku-Paruszowcu iż w dniu 26 bm. gdy jechał na rowerze szosą asfaltową w Paruszowcu został stracony przez samochód półciężarowy wskutek czego upadł i doznał poważnego okaleczenia lewego przedramienia. Kierowca samochodu nie zatrzymał się po wypadku i odjechał w kierunku Przegędzy. Policja wdrożyła za nim poszukiwanie.

Tarnowskie Góry

NIEFORTUNNE ĆWICZENIA GIMNASTYCZNE.

(T) W czasie ćwiczeń gimnastycznych w sokolni w Zazdrości wydarzył się onegdaj nieszczęśliwy wypadek, któremu uległ 12-letni uczeń szkolny Antoni Wiecek Chłopiec upadł na podłogę uderzając głową o kamienną posadzkę w następstwie czego doznał wstrząsu mózgu i stracił przytomność. Nieszczęśliwego chłopca przewieziono do szpitala w Żorach. Stan zdrowia Wiecka jest bardzo poważny.

O spisywaniu kronik Tarnowskich Gór i powiatu

(T) Kroniki czy to wiejskie miejskie lub kościelne, mają duże znaczenie w pracy historycznej. Dobrze w tej mierze na ziemi tarnogórskiej przysłużyli się: prof. Piernikarczyk, który opisał historię miasta Tarnowskich Gór i górnictwa tarnogórskiego. Jan Nowak który spisał historię miasta i częściowo wiosek ziemi tarnogórskiej, zaś w dawnych czasach kronikarz śp. Karol Winkler, który spisał kronikę miasta i kronikę tarnogórskiej parafii rzymsko-katolickiej, wreszcie pastor Bojanowski który opisał historię parafii ewangelickiej w Tarn. Górach.

Pozatem polski opis Tarn. Gór znajdujemy w dziale „Officina Feraria" Walentego Rozdzieńskiego. Jeżeli chodzi o kroniki kościelne, to ks. proboszcz Knosala opracował i wydał historię parafii radzionkowskiej. Dobrze zasłużył się też ks. prob. Twórz z Starych Tarnowic który spisał kronikę swej parafii. W ostatnich latach absolwenci szkół wyższych otrzymują jako temat do pracy magisterskiej spisanie historii miasta Tarn. Gór i ziemi tarnogórskiej. Byłoby rzeczą wskazaną, by autorzy składali odbitki swych prac w archiwum miejskim w Tarnowskich Górach.

Bielsko

Plaga pryszczycy rozszerza się

Na terenie powiatu bielskiego pryszczyca czyni dalsze zastraszające postępy wśród zwierząt domowych. Ostatnio zanotowano w Zarzeczu jeden wypadek zarażenia się krowy pryszczycą, we Frelichowie dwa wypadki, w Zabłociu w czterech zagrodach zachorowało na pryszczycę 13 krów, w Drogomyślu w dwu zagrodach 16 krów, w Strumieniu w czterech zagrodach 7 krów, w Bąkowie 3 krowy, w Zbytkowie zaś dwie krowy. Władze wydały we wszystkich gminach odpowiednie zarządzenia ochronne, mające na celu powstrzymanie pochodu groźnej plagi.

Życie sportowe i wychowanie fizyczne

Po zdobyciu przez Polaków pucharu Środkowej Europy

Niemcy i Szwajcarzy będą grali w roku przyszłym

Puchar środkowo-europejski na rok 1938 zeszedł w nasze ręce. Zdawałoby się, że nad miłą dla nas wiadomością można przejść do porządku dziennego. Spróbujmy jednak zastanowić się nad znaczeniem tego wydarzenia sportowego.

Mitropacup cieszy się poza Davis Cup'em największą popularnością w Europie. Jest swoim sprawdzianem poziomu tenisowego państw Europy środkowej. Startują w rozgrywkach następujące państwa: Polska, Węgry, Czechosłowacja, Włochy, Austria, obecnie wchłonięta przez Niemcy, które prawdopodobnie przystąpią do rozgrywek w przyszłym roku razem ze Szwajcarią.

Zajęcie przez Polskę pierwszego miejsca w tabeli pucharowej, a co za tym idzie, zdobycie pucharu za rok 1938, stawia ją na czele potęg tenisowych Europy.

Nie ulega żadnej wątpliwości, że zdobyliśmy ten sukces ciężką pracą i zupełnie zasłużenie. Wkroczyliśmy więc na nowy tor europejskiego tennisu, z którego ani zboczyć, ani cofnąć nam się nie można. Pamiętajmy, że zdobycie zaszczytnego miejsca zobowiązuje do jeszcze większych wysiłków.

Dla innych państw jest to nauczką, że nie można nas lekceważyć, bo jesteśmy conajmniej równorzędnym dla nich przeciwnikiem. Znaczenie Mitropacup'u wzrośnie niepomiernie z chwilą przystąpienia do niego Niemiec i Szwajcarii.

* * *

W związku ze zdobyciem przez Polskę pucharu Europy środkowej, zarząd rozgrywek pucharowych przechodzi w nasze ręce.

* * *

W uzupełnieniu wczorajszej relacji z meczu tenisowego Polska — Czechosłowacja podajemy, że po ukończonym meczu tenisowym w Zlinie, w „Společenskym Domu", gdzie zajechały obie drużyny, odbył się o godzinie 21 bankiet, na którym bardzo serdeczne przemówienie pod adresem naszych graczy wygłosił zastępca kapitana sportowego czeskiego związku dr Strompfe, kończąc toastem na pomyślność drużyny i Państwa Polskiego. Z naszej strony przemówił radca Olchowicz, dziękując za miłe i troskliwe przyjęcie.

W poniedziałek o 8 rano wyjechali Polacy do Morawskiej Ostrawy, gdzie byli gośćmi polskiego konsula, po czym wieczorem udali się pociągiem do Polski. O godz. 23.50 pociąg wiozący polskich zwycięzców zajechał do Katowic, gdzie owacyjnie ich przywitał śląski związek, władze i społeczeństwo.

Nowym reprezentantom należy się specjalne uznanie, za wywalczenie dla naszych barw tak cennego remisu, przytem w pierwszym rzędzie Baworowskiemu, który stał się „aniołem stróżem" naszych tenisistów.

Mecze towarzyskie

NAPRZÓD LIPINY — DĄB 4:0 (3:0)

Rozegrany w niedzielę w Lipinach mecz kolarski zakończył się zasłużonym zwycięstwem drużyny Naprzodu dla której bramki zdobyli: Piec, Teuber i Szablicki.

PPW. KATOWICE — BRYGADA CZĘSTOCHOWA 2:1 (1:0).

Drużyna PPW. gościła w Częstochowie i odniosła zasłużone zwycięstwo nad Brygadą.

CHORZÓW BIJE SIEMIANOWICE W SZCZYPIÓRNIAKU.

W Katowicach rozegrane zostały zawody w szczypiorniaka pomiędzy drużyną „Pole Zachodnie" z Chorzowa a P. Z. P. z Siemianowic. Zwyciężyło „Pole Zachodnie" w stosunku 8:3 (3:1).

STADION NA MECZ POLSKA — NIEMCY JUŻ WYPRZEDANY.

Jak wiadomo, w dniu 18 września br. rozegrany zostanie w Kamienicy (Chemnitz) międzypaństwowy mecz piłkarski Polska — Niemcy.

Wszystkie bilety wstępu na mecz powyższy zostały już rozsprzedane. Trybuny stadionu w Kamienicy mieszczą około 60 tys. widzów.

POLSCY MOTOCYKLIŚCI W TALLINIE.

W dn. 4 wrześn. br. odbędą się w Tallinie międzynarodowe zawody motocyklowe, w których wezmą udział m. in. kierowcy polscy: Baron, Dąbrowski, Bathel i Mieloch.

MISTRZOSTWA POLSKI ŁODZI MOTOROWYCH.

W niedzielę na Wiśle pod Józefowcem odbyły się zawody o mistrzostwa Polski na łodziach motorowych ślizgaczach.

W zawodach startowało ogółem 11 łodzi, reprezentujących nast. kluby Touring Klub, Oficerski Yacht Klub, AZS Warszawa, Warszawskie Tow. Wioślarskie oraz prywatna przystań Laros.

Zawody rozegrane zostały w ciężkich warunkach (przybór i zanieczyszczenie wody).

Łodzie startowały na dwuch dystansach: na 1 i 5 mil ang.

Wyniki wiadome będą później po dokonaniu obliczeń.

LEKKOATLECI AMERYKAŃSCY WE FLORENCJI.

We Florencji odbyły się w niedzielę zawody lekkoatletyczne przy udziale kilku zawodników amerykańskich.

Wyniki notujemy:

300 m — Malott (St. Zjedn. 34,1 sek.
1000 m — Fenske (St. Zj.) 2:28,8 min.
110 m płotki — Tolmich (St. Zj.) 14,3 sek., 2) Oberweger (Włochy) 14,7 sek. nowy rekord Włoch.
wzwyż — Walker (St. Zj.) 2 mtr.
tyczka — Varoff (St. Zj.) 430 cmt.
trójskok — Bini (Włochy) 14,93 mtr. — nowy rekord Włoch.
4×100 mtr. — w pierwszym biegu 1) Włochy 41,3 sek., 2) St. Zj. 42,4 sek., w drugim biegu 1) Stany Zjedn. 41,4 sek., 2) Włochy 41,7 sek.

Walasiewiczówna ustaliła rekord świata w skoku w dal

Zawody w pięcioboju kobiecym o mistrzostwo Polski przeciągnęły się aż do zmroku, tak że ostatnie konkurencje zakończyły się już po cieniku. Do zawodów zgłosiło się 11 zawodniczek. Startująca na zawodach Walasiewiczówna uzyskała w skoku w dal 6,04 m., bijąc własny rekord światowy. Jeden ze skoków miała jeszcze lepszy, niestety sędziowie, na skutek nieuwagi, nie zanotowali go.

Pięciobój w ogólnej punktacji wygrała Walasiewiczówna, uzyskując 341 punktów.

Drugie miejsce zajęła Flakowiczówna (256 punktów). 3) Słomczewska 205 pkt., 4) Wenclówna 185 pkt., 5) Krygerówna 183 pkt., 6) Balcerkówna 180 pkt., 7) Kałużowa.

Walasiewiczówna w poszczególnych konkurencjach miała wyniki następujące: bieg 100 m — 12 sek., skok wdal 604 cm, rzut kulą — 9.85, skok wzwyż — 129 cm, rzut oszczepem 36,46.

Bieg sztafetowy 200x100x80x60 o mistrzostwo Polski wygrała drużyna Stadionu z Chorzowa, uzyskując czas 60,4 sek., 2) Warszawianka 60,5, 3) IKP. Łódź 61,2, Walasiewiczówna miała zbyt słabe partnerki, które utraciły zdobyte przez nią 10 metrów przewagi.

Skład zwycięskiej drużyny Stadionu: Kałużowa, Dubielówna, Gniłkówna, Ziemkówna.

Sztafetę 100x100x200x800 wygrał również Stadion w czasie 3:31,8 w składzie: Iwczakówna, Kałużowa, Dubielówna, Gniłkówna.

Zwycięstwo Holendrów na kolarskich mistrzostwach świata

W niedzielę zakończyły się w Amsterdamie zawody kolarskie o mistrzostwo świata sprinterów amatorów i zawodowców.

Wśród amatorów mistrzostwo świata zdobył Holender Van der Vijver, uzyskując na ostatnich 200 metrach czas 12,4, 2) Leatti (Włochy), 3) Derksen (Holandia), 4) Ooms (Holandia).

Wśród zawodowców mistrzostwo świata zdobył również Holender Van Vliet, osiągając czas 11,8. Drugie miejsce zajął dotychczasowy mistrz świata Belg Scherens przed Niemcem Richterem i Francuzem Gerardinem.

Godło narciarskich mistrzostw świata w Zakopanem

W Zakopanem odbyło się przy udziale wiceministra Bobkowskiego posiedzenie wydziału ogólno-administracyjnego i narady referentów prezydialnych poszczególnych komisyj międzynarodowych zawodów narciarskich F. I. S., na którym omawiano szczegółowo sprawy, związane z terminem zawodów, sprawy kwaterunków itp.

Następnie odbyło się posiedzenie jury w sprawie konkursu na godło zawodów F. I. S.

Na konkurs nadesłano 561 prac, z których pierwszą nagrodę w wysokości 500 zł przyznano p. Józefowi Woźniczce z Krakowa za pracę pod godłem „Juha".

Drugą nagrodę w wysokości 200 zł przyznano pp. Strychalskiemu i Wasilewskiemu z Krakowa za pracę pod godłem „Starosta".

Trzecią i czwartą nagrodę w wysokości 150 i 100 zł przyznano pp. Wielhorskiemu i Piątkowskiemu z Warszawy, którzy wspólnie nadesłali dwie prace pod godłem „F" i „51".

TABELA WALK O WEJŚCIE DO LIGI.

W tabeli finałowych rozgrywek o wejście do Ligi prowadzi po pierwszej niedzieli Śląsk przed Garbarnią.

	gier	pkt.	st. br.
1) Śląsk	1	2:0	4:1
2) Garbarnia	1	2:0	2:1
3) Union-Touring	1	0:2	1:2
4) P.K.S. Łuck	1	0:2	1:4

WYNIKI MISTRZOSTW PŁYWACKICH O. M. P.

Onegdaj odbyły się na pływalni w Tychach mistrzostwa pływackie O. M. P.

Drużynowo O. M. P. Słupna i O. M. P. Nowy Bytom zajęły pierwsze miejsce, zdobywając po 52 punktów.

Wyniki są następujące:

100 m st. dow.: 1) Gawron, Nowy Bytom 1.19,2, 2) Świerc, N. Bytom 1.20,4.
100 m. st. klas.: 1) Kmiotek, Słupna 1.30,6, 2) Galach, Słupna 1.36.
100 m. st. grzbiet.: 1) Radwański, Słupna 1.46,5, 2) Galoch, Słupna 1.51.
400 m. st. dow.: 1) Gawron, Nowy Bytom 7.20,3, 2) Świerc, N. Bytom 7.27,2.
1500 m. st. dow.: 1) Żołędziowski, Nowy Bytom 30.09,4, 2) Kmiotek, Słupna 30.09,4.
Sztafeta 4x100 m.: 1) Nowy Bytom (Gawron, Świerc, Świerc, Sekuła) 5.44,3, 2) Słupna (Radwański, Galoch, Dudziak, Kmiotek).

REKORDY LEKKO-ATLETYCZNE EUROPY.

Lista aktualnych rekordów Europy w lekkoatletyce przedstawia się, jak następuje:

100 m — Berger (Hol.) i Strandberg (Szwecja) po 10,3 sek.
200 m — Körnig (Niemcy) 20,9 sek.
400 m — Brown (Anglia) 46,7 sek.
800 m — Hampson (Anglia) 1:49,8 min.
1500 m — Szabo (Węgry) 3:48,6 min.
5000 m — Lehtinen (Finl.) 14:17 min.
10.000 m — Nurmi (Finl.) 30:06,2 min.
110 m płotki — Wennstroem (Szwecja), Sjösted (Finl.) i Finlay (Ang.) po 14,4 sek.
400 m płotki — Pettersson (Szw.) i Facelli (Włochy) po 52,4 sek.
4×100 m — Niemcy 40,6 sek.
4×400 m — Anglia 3:09,8 min.
wzwyż — Kotkas (Finl.) 204 ctm.
wdal — Long (Niemcy) 790 cmt.
tyczka — Hoff (Norw.) 425 cmt.
trójskok — Tuulos (Finl.) 15,48 mtr.
kula — Wöllke (Niemcy) 16.60 mtr.
młot — Hein (Niemcy) 57,22 mtr.
dysk — Schröder (Niemcy) 53.10 mtr.
oszczep — M. Järwinen (Finl.) 77,23 mtr.
dziesięciobój — Sievert (Niemcy 7824,5 pkt.

Następujące rekordy Europy nie zostały dotąd zatwierdzone:

800 m — Wooderson (Ang.) 1:48,4 min.
10.000 m — Salminen (Finl.) 30:05,6 min
110 m płotki — Finlay (Ang.) 14,1 sek.
4×100 m — Niemcy 40,3 sek.
młot — O'Aallaghan (Irl.) 60,54 mtr., Blask (Niemcy) 57,25 mtr. i Hein (Niemcy) 58,24 mtr.

FINLANDIA PRZED IGRZYSKAMI OLIMPIJSKIMI.

W związku z mającymi odbyć się igrzyskami olimpijskimi 1940 r. w Helsingforsie, fiński zarząd poczt i telegrafu przystąpił do założenia 40 nowych kabli telefonicznych, mających połączyć Finlandię z zagranicą via Szwecja.

Zaprojektowana budowa wioski olimpijskiej wyniesie ma 93 milj. marek.

W Finlandii bawi grupa dziennikarzy amerykańskich, którzy zapoznają się z przygotowaniami olimpijskimi Finlandii. Dziennikarze oświadczyli, że na igrzyska 1940 r. przybędzie ze Stanów Zjednoczonych około 300 przedstawicieli prasy.

Niemcy pokonały Szwecję różnicą 8 punktów

Czwarty mecz lekkoatletyczny Niemcy — Szwecja, rozegrany wobec 20.000 widzów na stadionie olimpijskim w Sztokholmie, zakończył się po raz pierwszy zwycięstwem drużyny niemieckiej w stosunku 108:100, a więc różnicą 8 punktów. Pierwszego dnia Szwedzi prowadzili 53:51 pkt. Na zawodach Niemiec Blask ustalił nowy rekord świata w rzucie młotem, osiągając 59 m.

Wyniki zawodów przedstawiają się następująco:

100 m — 1) Randberg (Szwecja) 10,7, 2) Kersch (Niemcy) 10.9, 3) Hornberger (N) 10,9, 4) Lindgren (Sz).
1500 m — 1) Jansson (Sz.) 3.54,8.
110 m przez płotki — 1) Lidman (Sz.) 14,6, 2) Nilsson (Sz.) 15,2, 3) Kumpmann (N) 15,3.
Rzut dyskiem — 1) Hedvall (Sz.) 49,69, 2) Bergh (Sz.) 49,65, 3) Lampert (N) 49.31.
Skok o tyczce — 1) Sutter (N) 4.05, 2) Hartmann (N) 4.00, 3) Ljungberg (Sz) 4.00.
800 m — 1) Harbig (N) 1:52,5, 2) Andersson (Sz) 1:53,5, 3) Milsson (Sz) 1:53,7.
Rzut młotem — 1) Blask (N) 59 m (rekord światowy), 2) Hein (N) 56,91, 3) Malmbrand (Sz) 52,51.
Trójskok — 1) Andersson (Sz) 14,91, 2) Kotratschek (N) 14.66, 3) Woellner (N) 14,48.
10.000 m — 1) Syring (N) 30:54,2, 2) Tillmann (Sz) 31:04, 3) Larsson (Sz) 31:07,8.
Sztafeta 4x100 m — 1) Niemcy 41,2, 2) Szwecja 41,7.
400 m — 1) Harbig (N) 47,4, 2) Lianhoff (N) 48, 3) Wachenfeld (Sz) 48,7.
400 m przez płotki — 1) Hoelling (N) 53,1, 2) Areskoug (Sz) 56,7, 3) Glaw (N) 54. Wynik Hoellinga jest nowym rekordem Niemiec.
Skok w dal — 1) Long (N) 7.51, 2) Stenquist (Sz) 7.35, 3) Leichum (N) 7.28.
Rzut oszczepem — 1) Attervall (Sz) 71,18, 2) Stoeck (N) 71, 3) Gerdes (N) 69.46.
200 m — 1) Scheuring (N) 21,4, 2) Strandberg (Sz) 21,8,
Rzut kulą — 1) Woellke (N) 16.52, 2) Stoeck (N) 15.83, 3) Bergh (Sz) 15.65.
3.000 m z przeszkodami — 1) Larsson (Sz) 9:10,8 (nowy sekord Szwecji, 2) Kaindl (N) 9:18, 3) Johansson (Sz) 9:26,8.
5.000 m — 1) Jonsson (Sz) 14:46.8, 2) A. Jansson (Sz) 14.47, 3) Eitel (N) 14:48.
Skok w zwyż — 1) Lundquist (Sz) 1.96, 2) Weinkoetz (N) 1.93, 3) Oedmark (Sz) 1.90.
Sztafeta 4x400 m — 1) Niemcy 3:16,6, 2) Szwecja 3:16,6.

Repertuary teatrów i kin

TEATR IM. ST. WYSPIAŃSKIEGO W KATOWICACH.

REPERTUAR.

Czwartek o godz. 20: „Wilki w nocy", inauguracyjne przedstawienie sezonu 1938/39.
Piątek o godz. 20: „Wilki w nocy".
Sobota o godz. 20: „Wilki w nocy".
Niedziela o godz. 16 i 20: „Wilki w nocy".

Inauguracja sezonu 1938/39 w Teatrze im. St. Wyspiańskiego w Katowicach.

W czwartek 1 września o godz. 20 teatr im. St. Wyspiańskiego otwiera sezon komedią Tadeusza Rittnera p. t. „Wilki w nocy". Współczesna ta komedia, jedno z najlepszych dzieł Rittnera zyska tu godną, nową szatę sceniczną. Reżyserię sztuki powierzono Wiktorowi Biegańskiemu, wieloletniemu reżyserowi sceny Teatru Narodowego i Polskiego w Warszawie, Teatru im. J. Słowackiego w Krakowie i szeregu innych. Obsadę sztuki stanowią: Stanisława Kostecka, Wanda Stanisławska, Stefania Stolińska, Wiktor Biegański, Marian Godlewski, Władysław Przebiński, Jerzy Tatarkiewicz i Antoni Żukowski. Zamówienia na bilety oraz na bilety abonamentowe przyjmuje kasa teatru od 10—14 i od 18—20.

TEATR NA PROWINCJI.

RYBNIK — piątek 9 września o godz. 20: „Wilki w nocy".
CIESZYN — poniedziałek 12 września o godz. 20: „Wilki w nocy".

KINOTEATRY w KATOWICACH

od dnia 30 sierpnia 1938 r.

CAPITOL: „Powrót Arsena Lupina".
CASINO: „Ptasznik z Tyrolu".
COLOSSEUM: „Wyspa skazańców" oraz „Królestwo za pocałunek".
SŁOŃCE: „Prawo kobiety".
STYLOWY: „Ubóstwiana".
UNION: „Miasto w płomieniach" i „Dwa dni w raju".
ZAWODZIE — ATLANTYK: „W cztery oczy".
BOGUCICE — BAJKA: „Mąż z ogłoszenia" i „W. Z. 6 nie wylądowała".

Inne miejscowości:

BIAŁA — MIEJSKIE: „10-ciu z Pawiaka".
BIELSKO — APOLLO: „Dziewczątko z variette". — RIALTO: „Na bezdrożach" i „Kawiarnia na granicy".
CHORZÓW — APOLLO: „Nie zapomnij o mnie" i „Groźny Bill". — COLOSSEUM: „Zew dżungli" oraz „Moja Panna Mama". — ROXY: „Nie chcę wiedzieć kim jesteś" oraz „Nieznośna dziewczyna". — DELTA: „Pod Twoją Obronę" oraz „Droga w nieznane". — RIALTO: „Wieczna droga" oraz „Ziemia błogosławiona".
HAJDUKI — ŚLĄSKIE: „Gasparone" oraz „Zemsta Tarzana".
RYBNIK — APOLLO: „La Habanera" oraz „Tajemnica samotnego domu". — HELIOS: „Zielony sygnał" oraz „Mocni ludzie".
JANÓW — SŁOŃCE: „Hrabina Marica" i „Przedmieście".
MIKOŁÓW — ADRIA: „Narzeczona z Wiednia" i „Człowiek Lew".
MYSŁOWICE — ADRIA: „Dziewczyna szuka miłości" i „Walc dla ciebie".
NOWY BYTOM — PATRIA: „Nie ufaj mężczyźnie" i „Walka z sobowtórem".
NOWA WIEŚ — SIENKIEWICZ: „Chiński Bryand" i „Wzgardzona". — PIAST: „Cienie Paryża" i „Więcej niż sekretarka".
PIEKARY — UCIECHA: „Siódme niebo" oraz „Los straceńców".
PIEKARY ŚL. — APOLLO: „Taniec szczęścia i rozpaczy" oraz „Sanatega".
PIOTROWICE — PIAST: „Córka Szanghaju" i „Ewa".
RADZIONKÓW — CASINO: „Narzeczona z Wiednia" i „Pat i Patachon w raju".
RUDA — BAŁTYK: „Tajemnica starego zamku" i „Pod dwiema flagami".
CHROPACZÓW — ŚLĄSK: „Klęska białego kobby" i „Hend".
SIEMIANOWICE — KAMERALNE: „Tajny wywiad" oraz „Oskarżona".
ŚWIĘTOCHŁOWICE — APOLLO: „Saratoga" i „Strzał w nocy". — COLOSSEUM: „Dziewczę z Prateru" (Marta Eggerth) i „Na bezdrożach".
TARN. GÓRY — ŚWIATOWID: „Przy drzwiach zamkniętych".

Jędrzejowska wicemistrzynią Ameryki w grze podwójnej

Pierwsza w ostatnich latach porażka pary Quist — Bromwich

W Bostonie odbył się finał mistrzostw tenisowych Ameryki w grze podwójnej pań. Para polsko-francuska Jędrzejowska — Mathieu przegrała z parą amerykańską Marble — Fabyan 8:6, 4:6, 3:6. Przyczyną porażki była przede wszystkim słaba gra Mathieu.

W grze podwójnej panów mistrzostwo zdobyła para Budge — Mako (zwycięzcy Wimbledonu), bijąc stosunkowo łatwo parę australijską Quist — Bromwich 6:3, 6:2, 6:1. Warto zaznaczyć, że jest to pierwsza porażka pary australijskiej w ostatnich dwuch latach.

Polska mistrzem świata w strzelaniu do rzutków

W Luchavicach zakończyły się mistrzostwa świata w strzelaniu do rzutków.

Pierwsze miejsce i tytuł mistrza świata zdobyła w ogólnej klasyfikacji drużyna polska w składzie Kiszkurno, Sztukowski, Łyskowski, Ziegenhirte. Polska uzyskała 24 pkt. więcej od następnej z kolei drużyny — Czechosłowacji. Trzecie miejsce zajęli Węgrzy, a czwarte Francja.

Indywidualnie Kiszkurno znajduje się na trzecim miejscu, Sztukowski, na czwartym, a Łyskowski na piątym.

Czech (Z. S. Katowice) mistrzem Polski w chodzie

Rekord Polski w sztafecie olimpijskiej

POZNAŃ. Mistrzostwo Polski w chodzie na 10 km zdobył Czech (Z. S. Katowice) w czasie 53:17,8, 2) Piaskowski (HCP) 64:02,2. — Marynowski zrezygnował po dwuch okrążeniach.

W sztafecie olimpijskiej o mistrzostwo Polski zwyciężyła sztafeta Orląt — Dęblin w składzie: Olszyna, Janik, Nowak i Gąssowski w czasie 3:23,8, bijąc rekord Polski, 2) Warszawianka, 3) AZS Poznań.

Wiadomości gospodarcze

URZĘDOWA CEDUŁA GIEŁDY ZBOŻOWEJ I TOWAROWEJ W KATOWICACH

Ceny rozumieją się za towar standartowy, wzgl. średniej jakości za 100 kg w handlu hurtowym, parytet wagon Katowic., przy dostawie bieżącej.

Ceny orientacyjne: Pszenica czerwona twarda 23.50—24 jednolita 22.50—23, zbierana 22—22.50. Żyto 16.75—17. Jęczmień przemiałowy 17—17.50, pastewny 16—16.50. — Owies jednolity 16.75—17.25, zbierany 15.75—16.25. Kukurydza 24.25—24.75. Mąka pszenna gat. I wyciąg. 0—30 proc. 40—42, gat. I 0—50 proc. gat. I-A 0—65 proc. 34.50—35.50, gat. II 30—65 proc. 32.50—33, gat. II-A 50—65 20—21, gat. III 65—70 proc. 17.25—18.25, pastewna 12—13, razowa 0—95 proc. 29—30, żytnia gat. I 0—50 proc. 27.50—28, gat. I 0—65 proc. 26.50—27, gat. II 50—65 proc. — 15—16.50, razowa 0—95 proc. 21.50—22.50. Mąka ziemniaczana superior 32.50—33.50. Otręby pszenne grube przem. stand. 12.50—13, średnie 10.75—11.25, miałkie 10—10.50, żytnie 10—10.50. Hreczka 18—19. Groch polny 27.50—28.50, Wiktoria 30.50—31.50. Fasola biała 27.50—28.50, krasa 23—25. Wyka 21—22. Mak 77—80. Kuchy lniane 19.50—20, rzepakowe 13—13.50. Śrut sojowy 24—24.50, z pestek palmowych 19—21 proc. w tym 1 proc. tłuszczu 14.50—15, słonecznikowy ekstrah. 34—36 proc. 16—17, lniany 35—36 proc. 19—19.50. Słoma prasowana 4—4.50. Siano łąkowe 6.50—7.50. Siano koniczyna 7.50—8.50. Ogólny obrót: 2.205 ton. Tendencja spokojna.

NOTOWANIA WARSZAWSKIEJ GIEŁDY PIENIĘŻNEJ

DEWIZY: Belgia 89.80 90.02 89.58. Berlin 213.07 — 212.01. Gdańsk 100.25 99.75. — Amsterdam 289.80 290.54 289.06. Kopenhaga 115.70 115.10. Londyn 25.86 25.93 25.79 Nowy Jork 5.30 7,8 5.32 1,8 5.29 5,8, kabel 5.31 5.32 1,4 5.29 3,4. Oslo 129.90 130.23 129.57. Paryż 14.49 14.53 14.45. Praga 18.43 18.37 18.27. Sztokholm 133.35 133.69 133.01. Zurych 121.50 121.80 121.20. Medjolan 28.03 27.89. Helsingfors 11.42 11.45 11.39. Montreal 5.30 3,8 5.31 5,8 5.29 1,8. Tel Aviv 25.93 25.79. Tendencja dla europejskich nieco słabsza, dla amerykańskich nieco mocniejsza.

AKCJE: Bank Polski 124 Zachodni 39.25. Cukier — 38.25. Wysoka 35—34.75—35. Lilpop 89.25. Modrzejów — 16.25. Ostrowiec 65.25—65.50. Starachowice 44—43.75. Żyrardów 61.50. Tendencja utrzymana.

PAPIERY PROCENTOWE: 4 i pół proc. wewnętrzna 67.38. 3 proc. Inwest. 1 em. 86 86.25 serie 95.45, 2 em. 85.25. 5 proc. konwersyjna 70. 4 premj. dolarowa 43.25—43.38. 4 proc. konsolidacyjna 67.25—67.

WALUTY: *Belgi belgijskie 90.02—89.55*, dolary amerykańskie 5.30,5—5.28, kanadyjskie 5.29,5—5.27, floreny holenderskie 290.54—288.80, franki francuskie 14.53—14.43, szwajcarskie 121.80—121.00, funty angielskie 25.93—25.77, guldeny gdańskie 100.25—99.75, korony czeskie 15.60—15.10, duńskie 115.70—114.85, norweskie 130.23—129.25, szwedzkie 133.69—132.79. liry włoskie 23.10—22.40, marki fińskie 11.45—11.25, marki niemieckie srebrne 91—31, Tel Aviv 25.75—25.30.

MĘCZY NAS PODRÓŻ KOLEJĄ? — PODRÓŻUJEMY LOTEM!

Tapety kupuje się w firmie Walter i Ska Katowice, ul. Młyńska 5

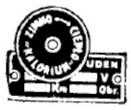
SZYLDZIKI do maszyn, aparatów itp. Druk na blasze. Berger - Grafika Przemysł Metalograficzny Łódź, 11 Listopada 76.

Wróciłem! Lekarz - dentysta **B. HUTERER** Katowice, Rynek 6 (róg Zamkowej) 2540

I Km. 969/38.

Obwieszczenie o licytacji ruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Żorach, rewiru I, Marian Osełkowski, mający kancelarię w Żorach, Rynek nr 13, na podstawie art. 602 kpc. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 14 września 1938 r. o godzinie 14 w Jastrzębiu Górnym — Dwór, odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości, składających się z:

100 m. pszenicy i 100 m. żyta — oszacowanych na łączną sumę zł 4.200.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym. (1896)

Dnia 26 sierpnia 1938 r.

M. OSEŁKOWSKI, komornik.

Linoleum i chodniki kokosowe MENCZEL, Katowice, pl. M. Piłsudskiego 2.

Repertuar Kinoteatrów od 30 VIII 1938

KINO CAPITOL ul. Plebiscytowa 3	„POWRÓT ARSENA LUPINA" Wirginia Bruce Barel William.
KINO CASINO Pierackiego 17-19	„PTASZNIK Z TYROLU". od środy „Marnotrawna córka". Zar Leander
KINO COLOSSEUM ul. 3 Maja 7	„Wyspa skazańców". od środy 1) Żółty pirat. 2) Grzesznik mimowoli.
KINO „SŁOŃCE" dawn. Rialto	„PRAWO KOBIETY". Barbara Stanwyck Genee Raymond
KINO STYLOWY Stawowa 19	„UBÓSTWIANA" Marta Eggerth
KINO UNION 3 Maja 25	1) „MIASTO W PŁOMIENIACH" 2) DWA DNI W RAJU".

WOLNE POSADY

Przedstawiciel — chrześcijanin z kaucją na Górny Śląsk do prywatnej sprzedaży sukna poszukiwany Osoby ustosunkowane i dobrze wprowadzone w urzędach państwowych samorządowych i prywatnych zechca wysłać szczegółowe oferty pod „Fabryka sukna" Reprezentacja Polski Zachodniej Bielsko Nad Niprem 2 (2537)

Potrzebny **uczeń** z dobrej rodziny możliwie ze szkołą handlową do składu delikatesów od 1 września — Zgłosić do P. Z. Nr „1169" (2532)

Popieraj przemysł krajowy!

Foto-laboranta pierwszorzędna siłę poszukuje Alfa-Foto — Katowice (2530)

POSAD POSZUKUJĄ

Panna z jednoroczną praktyką biurową pisząca biegle na maszynie poszukuje pracy biurowej. Łask zgłoszeń do P Z pod „A N" (2523)

Szuka **pracy biurowej** absolwentka Wyższej Szkoły Handl w Krakowie znajomość pisania na maszynie i stenografii Zgłoszenia do P. Z pod 177 (2521)

Polsko - niemiecka **maszynistka-buchalterka** znająca wszelkie prace biurowe poszukuje zajęcia — Zgłosz pod „dobra siła 16". (2529)

Panna z ukończ 6 kl. gimn ze znajomością jęz polskiego i niemieckiego w słowie i piśmie, pisząca na maszynie i z 2-letnią praktyką poszukuje posady Oferty do „P Z" pod „M S"

Szofer bez nałogów z dłuższą praktyką, staranny znający dobrze swój zawód poszukuje pracy w swym zawodzie Łask zgłoszeń do P Z pod „A K" (2523)

UNIEWAŻNIENIA

Unieważniam zgubione **świadectwo czeladnicze** piekarskie wystawione przez Cech Piekarzy Bielsko na nazwisko Unterschütz Rudolf, Mikuszowice 109 (2544)

MIESZKANIA

3-4 pokojowe w centrum Chorzowa poszukiwane Zgłoszenia do Reprez P Z Chorzów Sienkiewicza 1 pod A D (2522)

POKOJE UMEBLOWANE

Poszukuje **pokoju** umeblowanego, — jasnego czystego z łazienką u dobrze sytuowanych chrześcijan w południowej części od zaraz do 15 IX — Zgłoszenia pod „kulturalny" — do P. Z. (2538)

Wspólny pokój z utrzymaniem dla uczennicy Liceum Handlowego — w Chorzowie poszukiwany Oferty do P Z w Chorzowie pod Nr. 3594. (2542)

KUPNA

Kupimy używane większe **łamacze** Oferty kierować do firmy: Jaworznickie Komunalne Kopalnie Węgla S A Jaworzno Woj Krakowskie (2531)

RÓŻNE

GRAJ CYGANIE wszystkim znana jest piosenka ale nie wszyscy wiedzą że w Hungaria Csarda w Katowicach gra i śpiewa ja prawdziwy Cygan ulubieniec Budapesztu Csoka Ferenc. (1758)

W garnizonie Lubliniec jest do wydzierżawienia **stołownia oficerska** z dniem 15 października 1938 r Warunki dzierżawy do wglądu na miejscu — Oferty składać na ręce porucznika Turskiego Pawła Lubliniec Koszary (2534)

Sprzedam **nowy dom** Panewnik 10 min za Klasztorem dochód miesięczny 100 zł Cena 14 800 zł oraz place budowlane Wiadomość Katowice — Zabrska 11, tylny dom m 10 (2541)

Kto by wiedział miejsce zamieszkania Adolfa **Węglińskiego** syna Franciszka i Anny z Skóratowiczów lat 55 ostatnio w 1938 r zamieszkałego w Stołbcach — poinformować Konsystorz Wileński Ewangelicko-Reformowany Wilno — Zawalna 11 (2533)

SPRZEDAŻE

Wisła okazyjnie tanio sprzedam **parcelę budowlaną** Informacje Pensjonat — Dziecięcinka Kondracki (2426)

Wydział Powiatowy w Rybniku rozpisuje

przetarg

na dostawę 3.000 ton brukowca I i II klasy do budowy dróg w powiecie

Oferty należy składać do Powiatowego Zarządu Drogowego w Rybniku do dnia 7-go września br do godz 10-tej rano na blankietach ofertowych które można nabyć także po cenie 3.— zł gotówką względnie w znaczkach pocztowych

Przewodniczący:
(—) Wyglenda, starosta. (1897)

Przetarg

W dniu 8 września 38 r o godz 12-tej odbędzie się w Wojew Urzędzie Budownictwa w Katowicach przetarg publiczny na roboty: 1) ślusarskie, malarskie i zduńskie dla szkoły powszechnej w Pszczynie

Warunki przetargu i podkładki wydaje Wojewódzki Urząd Budownictwa w Katowicach

(Inż. Warzeszkiewicz)
Kierownik Urzędu. (1890)

Ogłaszajcie się w „Polsce Zachodniej"

Urząd Gminny w Zabłociu pow Bielsko ogłasza niniejszym

przetarg nieograniczony

na wykonanie robót stanu surowego w nowym budynku szkoły powszechnej w Zabłociu

Otwarcie ofert nastąpi w dniu 10 IX 1938 o godz 12-tej w Woj. Urzędzie Bud w Cieszynie.

Podkładki kosztorysowe wydaje Urząd Gminny w Zabłociu i Wojewódzki Urząd Budownictwa w Cieszynie ul Stalmacha 34, II p gdzie można również przeglądać plany.

Przetargowy Gminy.
Janik Józef (2535)

Codzień (oprócz niedziel) kursują **polskie samoloty komunikacyjne** szybkie — bezpieczne Niskie ceny biletów.

Informacje: P. L. L. „LOT", Lotnisko, tel. 337-17 większe biura podróży i u portjerów większ. hoteli